

TRYB WYBORU ORAZ KADENCJĘ SĘDZIÓW I ŁAWNIKÓW SĄDÓW WOJEWÓDZKICH I POWIATOWYCH OKREŚLA USTAWA.
TRYB POWOŁYWANIA SĘDZIÓW SĄDÓW SZCZEGÓLNYCH OKREŚLA USTAWA.

(z projektu Konstytucji)

Proletariacie wszystkich krajów łączcie się!

CENA 15 gr

Stowo Ludu

ORGAN KW. POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV, Nr 112 (898) C KIELCE SOBOTA-NIEDZIELA, 10 - 11 MAJA 1952 R.

Historyczne zwycięstwo Związku Radzieckiego nad faszystowskimi Niemcami

dopomogło setkom milionów ludzi WKROCZYĆ NA DROGĘ BUDOWY NOWEGO ŻYCIA

Uroczyste obchody Dnia Zwycięstwa w ZSRR

W całym Związku Radzieckim odbyły się liczne uroczystości poświęcone Dniowi Zwycięstwa — 7 rocznicy rozgromienia Niemiec faszystowskich przez Armię Radziecką. Prasa zamieściła liczne artykuły poświęcone tej historycz-

MOSKWA (PAP). W dniu 9 maja 1952 r. minister Spraw Wojskowych Związku Radzieckiego — A. WASILEWSKI ogłosił następujący rozkaz dzienny:

Towarzysze szeregowcy i podoficerowie! Towarzysze oficerowie i generalowie!

— Siedem lat temu naród radziecki i jego siły zbrojne pod kierownictwem partii komunistycznej oraz naszego mądrego wodza i wielkiego dowódcy towarzysza STALINA zakończyły zwycięsko wielką wojnę narodową, odniosły całkowite zwycięstwo nad zaborcami hitlerowskimi, którzy targnęli się na wolność i niezależność naszej ojczyzny oraz uratowały narody Europy przed potworną niewolią faszystowskiej.

Z okazji rocznicy zwycięstwa witam i pozdrawiam cały skład osobowy Armii Radzieckiej!

Dla uczczenia Dnia Zwycięstwa, dziś w dniu 9 maja rozkazuję oddać 30 artyleryjskich salw honorowych w stolicy naszej ojczyzny — Moskwie, w stolicach republik związkowych, jak również w Kaliningradzie i Lwowie oraz w miastach bohaterach: Leningradzie, Stalingradzie, Sewastopolu i Odessie.

Niech żyje naród radziecki i jego okryta chwałą armia!

Niech żyje rząd radziecki!

Niech żyje wielka partia Lenina-Stalina, zahartowana w walkach awangarda narodu radzieckiego, promotor i organizator naszych zwycięstw!

Niech żyje nasz wielki wódz i nauczyciel, genialny dowódca Generalissimus Związku Radzieckiego — towarzysz STALIN!

Wieczna chwała bohaterom, którzy polegli w walkach o wolność i niezależność naszej ojczyzny.

gigantyczna, antyfeodalna i antyimperialistyczna rewolucja. Powstał potężny obóz pokoju, demokracji i socjalizmu, któremu przewodził Związek Radziecki.

Na łamach dziennika „Krasnaja Zwiezda” generał-pułkownik Malinin pisze, że wielka wojna narodowa dowiodła ogromnej wyższości Armii Radzieckiej jako wielkiej armii nowego typu, armii wyzwolonych robotników i chłopów, armii wychowanej w duchu internacjonalizmu, w duchu pokoju i przyjaźni między wszystkimi narodami.

Cenny pomysł radomskiego linotypisty

Linotypista Władysław Kaczmarek, zatrudniony w radomskim oddziale Kieleckich Zakładów Graficznych, zgłosił do Zakładowej Komisji Wycenności cenny pomysł racjonalizatorski, którego zastosowanie pozwoli na znaczną poprawę warunków zdrowotnych w hali linotypy.

Kaczmarek zastosował przy własnym linotypie zaprojektowane i wykonane przez siebie urządzenie, odprowadzające szkodliwe dla zdrowia wyziewy płynnego metalu drukarskiego.

Pomysł radomskiego linotypisty, autora szeregu innych prac nowatorskich, znajdzie zastosowanie w wielu zakładach graficznych.

Z ostatniej chwili

MIĘDZYNARODOWY WYŚCIG POKOJU

W IX etapie Międzynarodowego Wyścigu Pokoju na trasie Chemnitz — Bad Schandau zwyciężył Vesely (CSR) 3:10:22, drugie miejsce zajął Królak (Polska) 3:11:22, jako trzeci przybył Verhelst (Belgia) 3:11:22.

W klasyfikacji drużynowej Polska znajduje się na 5 miejscu.

WYMIANA DEPEZ między premierem NRD Grotewohlem a Generalissimusem Stalinem

MOSKWA, PAP. Agencja TASS ogłasza depeze, wymienione z okazji słodmej rocznicy wyzwolenia narodu niemieckiego przez Agnię Radziecką między premierem NRD Grotewohlem a Generalissimusem Stalinem.

Premier Niemieckiej Republiki Demokratycznej — Otto Grotewohl, w imieniu rządu NRD przesłał do przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR — J. W. Stalina następującą depeze:

DO PRZEWODNICZĄCEGO RADY MINISTRÓW ZSRR TOWARZYSZA J. W. STALINA

M O S K W A

Wielce poważany Generalissimuse Stalin!

W dniu słodmej rocznicy wyzwolenia narodu niemieckiego spod jarzma hitlerowskiego faszystów, przekazuję Wam, szanowny Towarzyszu Stalin, serdeczne pozdrowienia w imieniu rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej i ode mnie osobiście. Z głęboką wdzięcznością chylimy sztan-dary przed mężnymi bohaterami sławnej Armii Radzieckiej, poległymi w walce o wyzwolenie narodu niemieckiego spod jarzma hitlerowskiego faszystów.

Ludność Niemieckiej Republiki Demokratycznej obchodzi święto państwowe 8 maja w chwili, kiedy rozstrzygają się najważniejsze dla narodu niemieckiego sprawy. Chodzi o wykorzystanie terytorium Niemiec dla podboju Europy przez imperializm amerykański i jego niemieckich wasali z Bonn. Ta groźba dla pokoju w Europie pociąga za sobą dla Niemiec niebezpieczeństwo wojny bratobójczej i całkowitego zniszczenia Niemiec. Rozbicie Niemiec pogłębia się, a odmowa zawarcia traktatu pokojowego sprzyja odrodzeniu niemieckiego militarysty i faszystów. Niezliczone przykłady dowodzą, że wysuwane przez patriotów niemieckich żądania zapewnienia narodowi niemieckiemu jedności, pokoju, niezawisłości i suwerenności — znajdowały stale bezinteresowną pomoc i poparcie ze strony Związku Radzieckiego. Naród niemiecki widzi to znów w obu notach rządu radzieckiego — z dnia 10 marca 1952 r. i z dnia 9 kwietnia 1952 r. Dokumenty te odpowiadają w pełni interesom narodowym wszystkich Niemców. Dlatego też wszyscy milijony pokój i patriotycznie usposobieni ludzie w całym Niemczech przyjęli je z uczuciem wewnętrznej satysfakcji i głębokiej wdzięczności. Dziękujemy rządowi Związku Radzieckiego za jego propozycje na rzecz przeprowadzenia wyborów w całym Niemczech, utworzenia rządu ogólnoniemieckiego i zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami.

Dziękujemy również za wielką rzeczywistą pomoc i poparcie w doniosłej sprawie naszego budownictwa pokojowego, gospodarczego i społecznego, zwłaszcza za przekazanie w tych dniach w ręce naszego narodu 66 przedsięwzięcia radzieckich towarzyszów akcyjnych. Wielkie są sukcesy, osiągnięte dzięki tej pomocy przez nasze masy pracujące. Lud pracujący Niemieckiej Republiki Demokratycznej oraz jego rząd będą wszelkimi środkami i z całą energią odparć wszelkie zamachy na te zdobycze oraz wszelkie ataki przeciwko pokojowi.

Naród niemiecki nie chce wojny! Naród niemiecki chce żyć w jednolitym, milującym pokój, niezawisłym i demokratycznym państwie, jako równouprawniony członek rodziny milujących pokój narodów. Patriotyczne i milujące pokój siły narodu niemieckiego, obywatele Niemieckiej Republiki Demokratycznej zdają sobie sprawę ze swej wielkiej odpowiedzialności za utrwalenie i zachowanie pokoju w Europie. Zapewniają oni Was, szanowny Towarzyszu Stalin, że będą nadal nieustannie walczyć o zachowanie pokoju.

RZĄD NIEMIECKIEJ REPUBLIKI DEMOKRATYCZNEJ
(—) GROTEWOHL, PREMIER

Depeza J. W. Stalina, przesłana w odpowiedzi premierowi Niemieckiej Republiki Demokratycznej — Otto Grotewohlowi brzmi:

DO PREMIERA NIEMIECKIEJ REPUBLIKI DEMOKRATYCZNEJ TOWARZYSZA OTTO GROTEWOHLA

B E R L I N

Proszę rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej i Was osobiście, Towarzyszu Premierze, o przyjęcie wyrazów mojej wdzięczności za przyjazną depeze, przesłaną z okazji słodmej rocznicy wyzwolenia narodu niemieckiego od tyranii faszystowskiej.

Życzę narodowi niemieckiemu i rządowi Niemieckiej Republiki Demokratycznej sukcesów w walce o jednolite, niezawisłe, demokratyczne i pokój milujące Niemcy, o jak najrychlejsze zawarcie traktatu pokojowego i wycofanie wojsk okupacyjnych z Niemiec — w interesie Niemiec i w interesie pokoju na całym świecie.

(—) J. STALIN

Ze zrozumieniem przyjęli pracujący chłopci KIELECCZYNY dekret o obowiązkowych dostawach mleka

Dekret o nowym systemie skupu mleka przyjęty został przez chłopów Kielecczyzny ze zrozumieniem. Jako zarządzenie potrzebne, sprawiedliwe i korzystne zarówno dla pracującej ludności miast, jak i dla chłopów.

W woj. kieleckim specjalne zebrania, na których chłopci zapoznali się z nowym systemem skupu mleka — odbyły się we wszystkich gromadach. Na zebraniu takim w gromadzie Psary — Stara Wieś (pow. Kielce) chłopci przestudiowali dekret, stwierdzając, że zachęca on do rozwijania hodowli.

Jan Harabin, gospodarujący na 7 ha oświadczył:

— Mam 3 krowy, od których odstawiam codziennie do ziemi po 20 l więcej litrów mleka. W ubiegłym roku sprzedałem do spółdzielni 5.400 litrów, otrzymując za to 6.400 zł. Nie sprzedawałem mleka spekulantom, bo to jest nieuczciwe. Regularna dostawa mleka do spółdzielni opłaca się. Mam przy tym pewność, że wypełniam obowiązek wobec ludności miast, która kupuje mleko z mego gospodarstwa po od-

ładną trudnością. Jeśli będą chłopci dbać o dobre żywienie krow i mleko będzie miało dużo tłuszczu, to można oddać mniej litrów. Ja daję krowom dużo pasz treściwych, abam o czystości w oborze, dlatego też mleko, które sprzedaję do ziemi ma przeciętnie 4 proc. tłuszczu. Dla mnie jest to korzystne, bo mam więcej pleńdży, a ten co pije mleko także jest zadowolony.

W gromadzie Makowiec (pow. Radom) matorolny Józef Łukasiewicz stwierdził:

— Obowiązek taki jest konieczny. Przeleż prócz tego, że mlesto będzie miało więcej mleka, to i my, chłopcy na tym skorzystamy. Jakże sobie można wyobrazić gospodarstwo bez rozwiniętej hodowli bydła. Trzeba pamiętać, że choć była wpływa na wzrost plonów, a z dwóch stron: raz — bo dostarcza obornika, a po drugie — że wprowadza do płodźmianu uprawę roślin pastewnych, które podnoszą kulturę gleby,

Ratyfikacja umowy o współpracy kulturalnej między Polską a NRD

9 maja 1952 r. minister Spraw Zagranicznych dr Stanisław Skrzyszewski i szef misji dyplomatycznej NRD w Warszawie, ambasador Aenne Kundermann wymienili dokumenty ratyfikacyjne umowy o współpracy kulturalnej między rządem Rzeczypospolitej Polskiej a rządem Niemieckiej Republiki Demokratycznej, podpisaną w Berlinie 3 stycznia 1952 r.

Przy wymianie dokumentów obecni byli wiceminister Spraw Zagranicznych Stefan Wierbłowski oraz wyższy urzędnicy Ministerstwa Spraw Zagranicznych i misji dyplomatycznej NRD w Warszawie.

Wyjaśnienie Ministerstwa Finansów

W związku z licznymi zapytaniami, Ministerstwo Finansów wyjaśnia, że w roku bieżącym rozpisanie narodowej pożyczki nie jest przewidziane.

Zakłady Starachowickie zdobyły I nagrodę w konkursie CRZZ na najlepszy opis stosowania metody inż. Kowalowa

Pierwszy etap konkursu CRZZ, organizowanego z udziałem NOT na najlepszy opis wprowadzania i zastosowania metody inż. Kowalowa, został już zakończony. Uczestnikom tego etapu, którzy nadesłali opisy wprowadzania w swych zakładach lub zespołach tej metody CRZZ przysłała już nagrody.

Nagrodę pierwszą w wysokości 6.000 złotych otrzymała załoga Zakładów Starachowickich, która spośród 200 zakładów biorących udział w konkursie nadesłała najlepszy opis prac wstępnych przy stosowaniu metody Kowalowa. Zakłady Starachowickie dzięki zastosowaniu tej metody uzyskały bardzo poważne wyniki produkcyjne. Np. w odlewni tych zakładów zastosowanie metody Kowalowa przyniosło wzrost wydajności pracy o około 70 proc.

Drugie nagrody w wysokości 4 tys. zł. CRZZ przysłała ZPW im. Waryńskiego w Łodzi, kopalni „Pawel” i hucie „Silesia”. 10 zakładów pracy otrzymało trzecie nagrody — po 2 tys. zł. Są to m. in. ZPW im. Niedzielskiego w Bielsku, kopalnia „Barbara - Wyzwolenie”, Stocznia Północna w Gdańsku, Zarząd Portu Gdańsk - Gdynia. Zakłady

nej rocznicy. Dziennik „Prawda” podkreśla w artykule wstępnym, że w latach Wielkiej Wojny Narodowej narody Związku Radzieckiego ocalili honor, wolność i niezależność swej ojczyzny, wyzwolili Europę spod jarzma najeżdź-

ców hitlerowskich, ocalili ludzkość przed groźbą niewoli faszystowskiej. Organizatorem historycznego zwycięstwa narodu radzieckiego był Stalin.

Wszyscy uczcili ludźmi na świecie, przyszłe pokolenia — pisze „Prawda” — stawić będą Związek Radziecki i wielkie imię STALINA, którzy ocalili cywilizację przed faszystami. „Prawda” wskazuje, że wielkie zwycięstwo narodu radzieckiego nad faszystowskimi Niemcami i imperialistyczną Japonią zadalo potężny cios światowemu systemowi kapitalistycznemu i dopomogło setkom milionów ludzi wkroczyć na drogę budowy nowego życia. W wyniku tego zwycięstwa narody Polski, Czechosłowacji, Węgier, Rumunii, Bułgarii i Albanii uzyskały wolność i niezawisłość, ujęły losy swych państw w swe ręce i budują pomyślane socjalizm. Rozwija się i krzepnie NRD, której utworzenie stanowiło punkt zwrotny w historii Europy. Wielki naród chiński zrzucił jarzmo imperializmu i zwycięsko buduje nowe życie. W krajach Azji rozwija się

Młodzi górnicy kop. »Majówka« »Zębiec« i »Boży Dar« walczą o prawo uczestnictwa w Złocie

W związku ze Złotem Młodych Przewodników Budowniczych Polskiej Ludowej, wiele załóg z zakładów pracy naszego województwa podejmują długookresowe zobowiązania produkcyjne.

I tak komisja współzawodnictwa złotowego w kopalni „Majówka” przyjęła od załogi tej kopalni zobowiązanie wydobycia dodatkowo 120 ton rudy wartości — 28.440 zł.

Załoga kopalni „Zębiec” zobowiązała się wydobyc 165 ton rudy, wartości 20.780 zł.

a załoga kopalni „Boży Dar” — 480 ton, wartości 48 tys. zł. Poza tym pracownicy rejon-

nowego biura Zjednoczenia Kopalni Rud Żelaznych wydobędą 45 ton rudy, wartości 6 tys. zł.

Uwaga prelegenci!

Wydział Propagandy KW PZPR w Kielcach zawiadamia, że odprawa seminarijna Wojewódzkiego Koła Prelegentów, która miała odbyć się 11 bm. o godz. 10, została przełożona na dzień 15 bm. o godz. 16. Odprawa odbędzie się w sali konferencyjnej KW.

W sojuszu ze Związkiem Radzieckim, w przyjaźni z wszystkimi krajami obozu pokoju narody czeski i słowacki zwycięsko utrwalają ustrój ludowo-demokratyczny

Akademia w Pradze z okazji 7 rocznicy wyzwolenia Czechosłowacji

PRAGA (PAP). 8 maja wieczorem odbyła się w Pradze, w Teatrze im. Smetany uroczysta akademie, poświęcona siódmej rocznicy wyzwolenia Czechosłowacji przez Armię Radziecką.

Posiedzenie zgaił wicepremier i minister Spraw Zagranicznych Siroky, po czym zabrał głos premier Czechosłowacji Zapotocky, powitany go rąco przez uczestników akademii.

Przemówienie premiera Zapotocky'ego

Dla narodów naszej ojczyzny, Czechów i Słowaków, — oświadczył m. in. premier Zapotocky — wyzwolenie oznaczało prawdziwe zmartwychwstanie po tylu bezadzielnym, ponurych latach zniemawionej okupacji. To też pierwsze czcigi zwycięskiej Armii Radzieckiej, które ukazały się na ulicach naszej stały różniny Pragi, powitane zostały falą patriotycznego entuzjazmu, radości, miłości i wdzięczności.

Z całego świata

WARSZAWA. — W dniu 8 bm., w 7-ma rocznicę wyzwolenia Niemiec przez Armię Radziecką, Szef Misji Dyplomatycznej NRD w Polsce pan ambasador Aenne Kue dermann złożyła wieniec na Cmentarzu Żołnierzy Radzieckich.

MOSKWA. — Gazeta „Trud” pisze w artykule wstępnym o szkołach dla młodzieży robotniczej. W artykule tym czytamy m. in.:

W Związku Radzieckim coraz większa liczba młodzieży uzupełnia swe wykształcenie ogólne bez przerywania pracy zawodowej. Przy wszystkich prawie większych przedsiębiorstwach czynne są obecnie szkoły wieczorowe. Zajęcia w szkołach dla młodzieży robotniczej odbywają się z reguły na dwie zmiany, co umożliwia każdemu robotnikowi uczęszczać do szkoły.

WIENIEN. — Odbyło się tu w dniach 6-7 bm. Plenum Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Austrii. Plenum poświęcone było sprawie pracy ideologicznej, organizacji szkolenia partyjnego członków partii oraz wynikiom „miesiąca pracy partii na wsi”.

NEWY JORK. — Dziennik „Daily Worker” podaje, że w dniu 6 maja odbyło się posiedzenie Komitetu Wykonawczego Amerykańskiej Partii Robotniczej, na którym wybrano ponownie przewodniczącym Komitetu — Marcantonio.

Komitet przyjął szereg rezolucji. Jedną z rezolucji domaga się natychmiastowego zakończenia wojny w Korei i zwołania konferencji pięciu mocarstw, w celu pokojowego uregulowania istniejącej rozbieżności.

LONDYN. Dziennik „Daily Worker” zamieścił 8 kwietnia zdjęcie żołnierza brytyjskiego trzymającego w rękach odcień głowę patrioty malajskiego. Władze angielskie starały się zaprzeczyć wszelkimi sposobami autentyczność tego zdjęcia.

Jednakże w dniu 7 maja minister kolonii Laitton odpowiadał na interpelacje w Izbie Gmin, zmuszony był przyznać, że zdjęcie żołnierza angielskiego, trzymającego w rękach odcień głowę patrioty malajskiego — jest autentyczne.

Wspaniała manifestacja radzieckiego patriotyzmu

W związku z odbywającą się obecnie w ZSRR subskrypcja Państwowej Pożyczki Rozwoju Gospodarki Narodowej ZSRR „Prawda” pisze w artykule wstępnym, zatytułowanym „Wspaniała manifestacja radzieckiego patriotyzmu”.

— Na tłumnych wiecach i zebraniach ludzie pracy wyrażają gorącą aprobatę dla uchwały rządu. Na terenie fabryk, instytucji i zakładów naukowych, w kolechozach i soweżach — subskrypcja pożyczki przebiega z wielkim powodzeniem. Myśli i uczucia radzieckich ludzi pracy wyraził doskonale na wiecu zalogi kłaski Moskiewskiego Kombinatu „Treichgornaja Manufaktura” pod-majstrzy Rumiancew.

— Subskrybujemy pożyczkę nie po raz pierwszy, i zawsze czynimy z całego serca — oświadczył Rumiancew. — Ludzie radzieccy stale czują się otoczeni opieką partii bolszewickiej, rządu radzieckiego, ukochanego STALINA. Zgodna subskrypcja pożyczki będzie

naszym wkładem do wielkiej sprawy komunistycznego budownictwa.

Wybitny hutnik Stalingradzkich Zakładów „Krasnyj Oktjabr” Tuszkanow, oświadczył na wiecu:

— Pożyczki nasze zużywane są do ostatniego grosza dla dobra kraju radzieckiego. Na przykładzie Stalingradu widzimy doskonałe wyniki pokojowej pracy ludzi radzieckich. Tam, gdzie były ruiny i zgłiszca, wyrosły przepiękne gmachy, założono parki, ogrody, zieleńce. Stalingrad pięknieje z każdym dnem. Nieopodal miasta buduje się dwa obrzydliwe obiekty komunizmu: Kanał Żeglowny Wolga — Don i Stalingradzka Elektrownia Wodna. Nowa pożyczka państwowa będzie wielkim wkładem do sprawy pokojowego budownictwa.

Na zebraniu hodowców bawełny w kolechozie im. Ordżonikidze (rejon agłamski, Azerbajdżan) z ust kolechozicy Alłewy padły wrzuszające słowa:

rozległa się potężna owacja na cześć Związku Radzieckiego i Generalissimusa Stalina.

Przemówienie Marszałka ZSRR Koniewa

Gdy na trybunie ukazał się następnie szef radzieckiej delegacji rządowej — Marszałek Koniew, wszyscy zebrani powstali z miejsc i powitali gorąco przedstawiciela wielkiego narodu radzieckiego. Marszałek Koniew oświadczył m. in.:

Przed siedmiu laty narody Czechosłowacji zrzucili jarzmo najeźdźców faszystowskich. Armia Radziecka pod przewodnictwem genialnego dowódcy Generalissimusa STALINA odniosła historyczne zwycięstwo nad armią hitlerowską i wyzwoliła narody Czechosłowacji od okupacji hitlerowskiej.

Począwszy od tego historycznego dnia naród czechosłowacki wkroczył pewnie na drogę budowy nowej, prawdziwie ludowej Republiki Czechosłowackiej. W ciągu lat powojennych zrealizowane zostały w kraju historyczne przeobrażenia socjalno-ekonomiczne, które zabezpieczyły pomyslną budowę podstaw socjalizmu w Czechosłowacji.

Wybitne osiągnięcia narodów Czechosłowacji stanowią ważny wkład w dzieło walki przeciwko reakcji międzynarodowej, o pokój, wolność i demokrację na całym świecie. Wasza bohaterka praca i wasze sukcesy na polu budowy nowego życia spotykają się z

gorącą sympatią ze strony ludzi radzieckich. Sukcesy te obserwujmy uważnie i z miłością Wielki Stalin.

Drodzy Przyjaciele!

Pozwólcie, że w imieniu narodu radzieckiego złożę Wam serdeczne życzenia nowych i jeszcze większych zwycięstw na polu dalszego utrwalania ustroju ludowo-demokratycznego, w dziele zwycięskiej budowy socjalizmu w Waszym kraju, w walce o dobro i rozkwit ludu pracującego bratniej Czechosłowacji.

Jak imperialiści amerykańscy rozpoczęli wojnę bakteriologiczną

Zeznanie jeńca wojennego por. Kenneth Lloyd Enoch

PEKIN, PAP. — Pod tytułem „Prawda o tym jak imperialiści amerykańscy rozpoczęli wojnę bakteriologiczną” agencja Nowych Chin ogłosiła zeznanie amerykańskiego jeńca wojennego nazwiskiem Kenneth Lloyd Enoch.

Enoch jest porucznikiem lotnictwa amerykańskiego. Uczestniczył on w 32 operacjach lotniczych w Korei i zrzucił sześć bomb bakteriologicznych w Korei Północnej.

Kenneth Lloyd Enoch zeznał:

Tajemniczy wykład

2 sierpnia 1951 roku o godz. 18 w sali nawigacyjnej szkoły lotniczej wygłoszono dla nas tajny wykład. Na wykładzie tym obecnych było, o ile pamiętam, 10 pilotów i 15 nawigatorów.

Naszym instruktorem był niejaki Wilson, ubrany po cywilnemu.

Zasadniczą część wykładu Wilsona poświęcono była broni bakteriologicznej. Wilson nie miał przy sobie żadnych „pomocy naukowych”, ale opowiedział nam o rozmaitych metodach rozpowszechniania bakterii. Chodzi głównie o dwie metody: rozpowszechnianie kultur bakterii w czystej postaci oraz zrzucanie z samolotów owadów i zwierząt zakażonych bakteriami. Wilson stwierdził w swoim wykładzie, że sposoby rozpowszechniania kultur bakterii w czystej postaci są następujące:

Bakterie rozsiewane z samolotów

1) zrzucanie z samolotów bomb naladowanych zakażonym bakteriami pyłem, które to bomby otwierają się w powietrzu i wtedy pył roznoszony jest wiatrem;

2) rozsiewanie pyłu zakażonego bakteriami bezpośrednio przez sam samolot za pomocą specjalnych rozpylaczy, wskutek czego bakterie ukazują się w powie-

Podajemy kolejny wykaz listów, które napłynęły do Prezydenta RP Bolesława Bieruta z okazji 60 rocznicy Jego urodzin:

Listy nadeszły:
Szkoła Podstawowa w Psiegłowach, Szkoła Podstawowa w Przeradowie, Szkoła Podstawowa w Piłkach, Szkoła Podstawowa w Przeradowie, Zasadnicza Szkoła Odzieżowa i Technikum Odzieżowe w Siedlcach, Liceum dla Pracujących w Piotrkowie, Wstępny Kurs Pedagogiczny w Plocku, Szkoła Podstawowa Nr 9 w Pabianicach, Szkoła Podstawowa Nr 1 w Piotrkowie, Szkoła Podstawowa TPD Nr 3 w Wałbrzychu, Szkoła Podstawowa TPD Nr 1 w Łodzi, Uniwersytet Łódzki, Politechnika Łódzka, Akademia Medyczna w Łodzi, Wyższa Szkoła Pedagogiczno-pedagogiczna w Łodzi, Liceum Pedagogiczne w Zdunskiej Woli, Szkoła Podstawowa Nr 1 w Prudniku, Szkoła Podstawowa Nr 13 w Szczecinie, Szkoła Ogólnokształcąca TPD w Strzelcach, Szkoła Podstawowa w Stugach, Szkoła Podstawowa w Rzymkowiecach, Kurs kro-

Ju i szczyła w Starachowicach, Szkoła Ogólnokształcąca stopnia podstawowego w Strzyżowicach, Technikum Finansowe w Słupsku, Szkoła Podstawowa w Jackowie, Szkoła Podstawowa w Gakówce, Szkoła Podstawowa Nr 2 dla Pracujących w Tomaszowie Maz., Szkoła Ogólnokształcąca stopnia podstawowego i licealne w Głubczycach, Szkoła Podstawowa Nr 3 w Grodzku, Liceum Pedagogiczne w Kłodzku, Szkoła Ogólnokształcąca stopnia licealnego w Bychawie, Szkoła Podstawowa w Komornikach.

Zasadnicza Szkoła Metalowa w Słomnikach, Technikum Górnicze im. Staszcza w Dąbrowie Górniczej, Szkoła Ogólnokształcąca stopnia podstawowego i licealnego w Zakrzówku, przedszkole Nr 5 w Sopotcie, Szkoła Ogólnokształcąca stopnia podstawowego Nr 4 w Będzinie, Szkoła Podstawowa Nr 159 w Warszawie, Szkoła Podstawowa w Łaniewicach, Szkoła Podstawowa w Witowie, Szkoła Podstawowa w Gostomiu, Szkoła Podstawowa w Kamieniu, Gimnazjum i Liceum im. Tadeusza Kościuszki w Łukowie, przedszkole w Dreźnieku.

trzu wszędzie tam, dokąd trafia pył;

3) zrzucanie zakażonych takim pyłem zbiorników albo też bomb, które otwierają się w wodzie lub tekstu rowych pudełek do lasenów z wodą używaną przez ludzi i zwierzęta, skąd bakterie mogą być rozpowszechnione dalej przez owady.

Sposoby rozpowszechniania bakterii za pomocą owadów są następujące:

Bomby bakteriologiczne

1) zrzucanie bomb bakteriologicznych, które są podobne do zwykłych bomb, lecz zawierają ładunek owadów zakażonych bakteriami i otwierają się przy zetknięciu z ziemią uwalniając swą zawartość;

2) zrzucanie zakażonych owadów w tekturowych zbiornikach, które łamią się przy zetknięciu z ziemią, uwalniając owady;

3) rozsiewanie owadów znajdujących się na zwierzętach.

Dalej Wilson wymienił dokładniej sposoby rozpowszechniania bakterii za pomocą zwierząt:

1) zrzucanie szczurów, królików lub ptaków za pomocą spadochronów w zbiornikach, które przy zetknięciu się z ziemią otwierają się i uwalniają zwierzęta roznoszące następnie zakażone bakteriami wszy i pchły;

2) wypuszczanie takich zwierząt z okrętów na wodach tekturowych nieprzyjaciela.

Zrzuty zakażonej żywności

Istnieją też inne sposoby rozsiewania bakterii:

1) zrzucanie ulotek, papierów, kopert i innych wyrobów papierowych zakażonych bakteriami;

2) zrzucanie zakażonego bakteriami mydła i zakażonej odzieży;

3) zrzucanie wiecznych piór z atramentem zakażonym bakteriami;

4) zrzucanie zakażonej żywności w strefie rozlokowania wojsk nieprzyjaciela.

Można również rozsiewać bakterie stosując pociski dział artyleryjskich (haubic) i miny. Ponieważ jednak takie pociski i miny będą padały blisko od linii frontu, nie jest to bezpieczne dla strony, która ich używa.

Aby nie uszkodzić śmiertelności owadów

Istnieje — stwierdził Wilson — wiele gatunków rozmaitych bakterii, których można użyć w charakterze broni bakteriologicznej. Prócz mnóstwa ma- to manych i niesłychanych za-

tunków bakterii mogą być używane również bakterie do- brze znanych chorób, jak tyfus brzuszny, cholera, dżenterya, dżuma gruźlowa, ospa, malaria i żółta febra. Wiele owadów może pełnić rolę nosicieli tych bakterii. Najbardziej rozpowszechnione spośród nich — to wszy, pchły, muchy i komary.

Skuteczność zrzutów broni bakteriologicznej wymaga lotu na możliwie najmniejszej wysokości i z jak najmniejszą szybkością, aby nie uszkodzić owadów.

Wilson zakończył swój wykład o godzinie trzeciej. Przy- pomniał on nam, że o broni bakteriologicznej nie wolno z nikim rozmawiać i następnie opuścił szkołę. Takiego wykładu nigdy jeszcze nie słysze- liśmy.

Lot bojowy siewców zarazy

Mój kolejny lot wyznaczony był na noc z 5 na 6 stycznia 1952 r. Przed odlotem w wydziale operacyjnym dyżurny kapitan oświadczył, że powinniśmy lecieć do miasta Hwan-czu i zrzucić tam bomby. Oświadczył on, że bomby są zakażone i sprawdzone, i na- kazał, byśmy ich nie „uzali”. Po powrocie mieliśmy zameldować o tych bombach, jako o „bombach nie rozrywających się”.

Wystartowaliśmy o godzinie 3 nad ranem i skierowaliśmy się ku Hwan-czu, gdzie na z- ochodnie przedmieście zrzuciliśmy dwie bomby bakteriologiczne. Nie zauważyliśmy żadnych wybuchów. Na lotnisko do Kunsanu powróciliśmy o godzinie piętej. Utrzymałyśmy to w tajemnicy.

Bomby bakteriologiczne — według mnie — produkowane są w ośrodku medycznym, który przygotowuje szczepionki do walki z chorobami zakażenymi. Ośrodek ten znajduje się prawdopodobnie w Japonii na wyspie Honszju lub Kiuzszju.

Następuje podpis —

KENNETH LLOYD ENOCH.

„Stałem się narzędziem imperialistów”

PEKIN, PAP. Agencja Nowych Chin ogłosiła nadane przez rozgłośnię pekingską oświadczenie porucznika armii amerykańskiej Johna Quinna, w którym stwierdza on m. in.:

Podjętym wojennym z Wall Street zmusili mnie do popalenia i polimernej zbrodni — do zrzucania bomb bakteriologicznych na koreańską ludność cywilną.

Jestem żołnierzem i musiałem wykonywać rozkazy i dla tego stałem się wykonawcą zbrodniczych planów imperialistów.

Mam nadzieję, że milijony pokój ludzi całego świata potępią zdecydowanie używanie broni bakteriologicznej przez imperialistów amerykańskich. Mam nadzieję, że naród amerykański, gdy dowie się o prawdziwe wystąpił stanowczo przeciwko tym podżeraczom wojennym

Stowo Tygodnia

DODATEK SPOŁECZNO-LITERACKI

ROK 1

KIELCE SOBOTA, 10 MAJA 1952 R.

NUMER 11

Mamy wiele powodów do dumy narodowej z naszych historycznych osiągnięć. Powinniśmy umieć wydobyć z mroków historii wiele z tych osiągnięć i wiele postaci, na których talentach, ofiarnych wysiłkach, poświęceniu, bohaterstwie sami winniśmy się uczyć i uczyć naszą młodzież, ponieważ dawne klasy panujące nie pokazywały najczęściej narodowi tego, co najbardziej było w nim cenne, wartościowe, postępowe i twórcze.

(B. BIERUT)

POKÓJ ZWYCIEŻY

ILIA ERENBURG

„A WASZE ZADZUMIONE PCHŁY? CZYSZCIE JUZ ZAPOMNIELI, JAK NA SKUTEK WYHODOWANYCH W STANIE MARYLAND MIKROBÓW ZMARŁY DZIECI W MUKDENIE? Prześtańcie grać komedię. Nie jesteście idealistami, ani pragmatystami, ani demokratami, w ogóle nie jesteście ludźmi. Jesteście hodowcami zadzumionych pcheł”.

Wojna biologiczna wszczęta przez panów zaczyna nęcić lokajów. 8 kwietnia r. angielski general oświadczył, że na Malajach lotnictwo Wielkiej Brytanii zrzuca substancje niszczące zasiewy. Jedni zabruwiają wodę, inni niszczą zboże. Walczą przeciwko życiu...

Jeszcze rok temu władcy Ameryki udawali zwolenników pokoju; zapewniali, że budując bazy wojenne w odległości tysięcy kilometrów od swego terytorium, że produkując seryjnie bomby atomowe, że zrywając się z SS-owcami i japońską soldateską, mają na myśli wyłącznie obronę.

Obecnie rząd Ameryki coraz mniej rozprawia o obronie: otwarcie nawołuje on do napaści. W marcu pewien japoński mąż stanu zapytał specjalnego przedstawiciela prezydenta Trumana p. Ruska, kiedy rozpocznie się trzecia wojna światowa. Pan Rusk odpowiedział: „Polityka Stanów Zjednoczonych opiera się na przekonaniu, że komunizm i kapitalizm nie mogą współistnieć...” Z cynizmem mówił o wyprawie przeciw komunizmowi. Po czym oświadczył: „Mówiąc szczerze, trzecia wojna światowa zacznie się wówczas, kiedy rozpoczną ją Stany Zjednoczone”.

Jeżeli sfery rządzące Ameryki nie realizują swych planów, to najwidoczniej dlatego, że napotykają na bardzo poważne przeszkody. Pan Rusk przyznał, że w początkach wojny koreańskiej Amerykanie nie mogli doprowadzić do współpracy między Anglią i Francją. Od tej pory minęły niemal dwa lata. Przez ten czas władcy Ameryki jeszcze bardziej zrazili sobie Anglików i Francuzów. Obecnie jest im jeszcze trudniej rozpocząć trzecią wojnę światową; nie mogą nawet liczyć na współpracę samej Ameryki. Kiedy kuglarze śmierci siali lęk, kiedy straszili farmerów Oklahomy „latającymi talerzami” i zapewniali, że lada chwila Rosjanie zaanektują aptekę p. Smitha w Albany, miliony Amerykanów snuły ponure myśli, że prawdopodobnie wypadnie im się bić. A teraz, kiedy kuglarze śmierci zapewniają, że jest rzeczą niezbędną napaść na Związek Radziecki, ponieważ istnieje w Tambowie ustrój przeszkadza panu Smithowi handlować lemoniadą w Albany, miliony Amerykanów w ponurym nastroju zaczynają myśleć, że najwidoczniej wypadnie im okiełznać swój rząd. Mania prześladowcza była zaraźliwa. Mania wielkości jest chorobą sfer uprzywilejowanych, zapadają na nią dyplomaci, generalowie, senatorzy, ale nie p. Smith, handlujący w Albany serdelkami i aspiryną. Aby zaś ludzie rządzący Ameryką mogli rozpocząć trzecią wojnę światową, muszą sobie oni zapewnić współpracę nie tylko p. Churchilla, czy p. Schumana lecz również p. Smitha z Albany.

W ciągu dwóch lat ludzie rządzący Ameryką zdążyli zrujnować Koreę, ale jednocześnie zrujnowali oni narody

krajów, które nazywają „sojusznikami”, jak zresztą i własny naród. Za manię wielkości, która opanowała 10 tysięcy szaleńców, muszą płacić setki milionów: kanceliści Londynu i robotnicy Lyonu, chłopci Kalabrii i p. Smith z Albany.

We wszystkich krajach, w których gospodarują Amerykanie, rośnie budżet wojskowy, kurczy się zaś budżet domowy człowieka pracy. Zadżumione pchły nie tylko ranią su mienie każdego Francuza czy Anglika, ale godzą również w jego kieszeń: pracuje on nie dla siebie, nie dla swego kraju, pracuje dla dżumy.

Ludzie rządzący Ameryką liczyli, że uda im się głodem zdobyć olbrzymie terytorium od Kantonu do Pragi. Pragnęli zdławić „czerwony” Wschód. Doprowadzili zaś do anemii Zachód: miliony ludzi w Anglii, we Francji, we Włoszech, w innych krajach zachodnio-europejskich skazane są na wegetację, ponieważ Amerykanie utrudniają im utrzymywanie normalnych stosunków handlowych.

Życie prostych ludzi pogarsza się również w Stanach Zjednoczonych; „boom” zrodzony przez wojnę koreańską, to nie rumieniec zdrowia, lecz gorączkowe wypięki. Finansiści mówią w popłochu: „Jesteśmy w przededniu kryzysu”.

Odrodzili Zachód od Wschodu. We Francji zakazano wrozu wydawanych w Związku Radzieckim czasopism naukowych. De Gasperi złąkł się, że puenty Ulanowie zachwieją podstawami włoskiego reżimu. Obniża się sztucznie poziom kultury narodowej starych krajów europejskich. Pragnie się ją doprowadzić do poziomu amerykańskiego. Miałem okazję przejrzeć kilka biuletynów kolportowanych przez ambasadę amerykańską w Paryżu. Oto trzy ostatnie osiągnięcia amerykańskiej kultury, osiągnięcia, które winny napawać Europejczyków radością w tym samym stopniu, co prawo lynchu i farmy hodowli zadżumionych pcheł. Po pierwsze, przy pomocy telewizorów Ame

rykanie mogli delektować się widokiem wybuchu bomby atomowej w Newadzie; po drugie, w Nowym Jorku wykonano „Uwerturę atomową”, która, zdaniem kompetentnych krytyków, „otwiera erę muzyki atomowej”; po trzecie, w stanie Massachusetts odbyło się pierwsze „zmotoryzowane nabożeństwo”. Siedząc w autach, parafianie słuchali kazania o zbożnym przeznaczeniu bomb atomowych. Wszystko to zakrawa na chybną stronę humorystycznego czasopisma. Niestety jednak, tak wygląda dzień powszedni kraju, w którym panoszą się atomowcy.

Ludzie rządzący Ameryką likwidują szczątki niepodległości narodowej krajów, które znalazły się w ich rękach. Trąbią oni obłudnie o zakończeniu okupacji Japonii, utrącając mimochodem, że nie oznacza to wycofania wojsk amerykańskich. Oczywiście nie wspominają o rozpoczęciu faktycznej okupacji Francji i Włoch.

Wszędzie gdzie leje się krew natrafiamy na ślady amerykańskich agentów: czy to w Iranie, czy w Egipcie, w Tunisie czy na Kubie, na Malajach, czy w Paragwaju. „Wszystkie narody winny dziś studiować język angielski” — woła jeden z szalejących senatorów amerykańskich. No tak, wszystkie narody rzeczywiście nauczyły się obecnie dwóch słów amerykańskich, można je zoba czyć na murach La Rochelle i Teheranu, Hawany i Kolonii, Rzymu i Tokio: „Go home!” — „Wynoscie się stąd!”

Kuglarze śmierci nie przycichli, przeciwnie: stali się jeszcze zuchwalsi, jeszcze straszniejsi. Czemuż więc narody zaczęły podnosić głowę, czemu na ich twarzach ukazują się blady uśmiech, czemu obecnie ludzie mniej boją się wojny niż dwa lata temu? Nie jest to niefrasobliwość. Ludzie widzą, że zrodziła się siła, zdolna zmusić rząd Ameryki do rozważ: ruch w obronie pokoju zaczyna dystansować przygotowania do wojny.

Trzy lata temu zebrał się w Paryżu Pierwszy Światowy Kongres Obrońców Pokoju. Można tam było zobaczyć pro

dujących ludzi epoki, ludzi myślących o urządzeniu społeczeństwa na sprawiedliwych zasadach. Ludzi tych sfery rządzące Ameryki od dawna uważały za swych wrogów. Drugi Kongres był już szerokim zjednoczeniem ludzi reprezentujących różne narody, różne poglądy. Ruch szerzył się nadal również i po Kongresie Warszawskim. Wykraczał on poza ramy hasła, apelów, rezolucji, stawał się świadomością, wolą, życiem na rodów. W końcu roku bieżącego ma się odbyć trzeci Kongres Obrońców Pokoju i jestem przekonany, że na tym Kongresie sfery rządzące Ameryki zobaczą wielu ludzi, których przyzwyczaili się uważać za swych sprzymierzeńców.

Wśród obrońców pokoju moż na zobaczyć najrozmaitszych ludzi. Na Moskiewską Konferencję Gospodarczą przybył przemysłowiec francuski p. Chauvin. Produkuje on ochrę i zainteresowany jest w jej zbyciu. Nie tylko to jednak sprowadziło go do Moskwy. Pragnie on również pokoju. W miasteczku Apt, gdzie mieszka się jego przedsiębiorstwo, 95 procent ludności wypowiedziało się przeciwko remilitaryzacji Niemiec i na rzecz Paktu Pokoju. Niedawno spotkałem w Kopenhadze, p. Appel, jest ona byłym członkiem partii liberalnej. Na Kongresie Warszawskim głosiława przeciwko rezolucji uważając, że wina Mac Arthura nie została dowie dziona. Obecnie p. Appel, oburzona wojną bakteriologiczną, zwróciła się do gazety „Information” z propozycją opublikowania dokumentów i fotografii świadczących o zbrodniach Amerykanów. Wspominałem o tych ludziach zupełnie nie podobnych do siebie po to jedynie, aby wykazać jak rozszerzył się zasięg ruchu obrońców pokoju. Jednakże dążenie do pokoju jest jeszcze szersze, niż sam ruch. Jeden z najstarszych polityków francuskich, współpracownik Poincarego, Louis Marin, własną drogą doszedł do walki przeciwko utworzeniu „armii europejskiej”, ale wydaje mi się, że obrońcy pokoju mogą znaleźć wspólny język z Louis Marinem. Idea „rządu światowego” jest w moim pojęciu utopijna, ale jestem przekonany, że lord Boyd-Orr, który jest jednym z przywódców organizacji będącej rządem światowego, rzeczywiście nienawidzi wojny.

W Stanach Zjednoczonych wielu obywateli walczy obecnie o „pokój w szeregach różnych organizacji, lig, stowarzyszeń. Bez względu na to, jakie są te organizacje i jak dalece naiwne są wysuwane przez nie propozycje, możemy stwierdzić, że sprawa pokoju zaczyna zwyciężać nawet w kraju, z którego płynie niebezpieczeństwo wojny. Wielu Amerykanów nauczyło się już odróżniać czarne od białego, zadżumione pchły od gołębia a sfery rządzące Ameryki od zwolenników pokoju.

Wielką rolę w dziedzinie zażegnania groźby wojny odegrał nasz naród. Dopomógł on wszystkim narodom swym opowianiem, swym spokojem. swoją pokojową pracą, swą

wiernością wzniosłym ideom międzynarodowego braterstwa.

Konferencja Gospodarcza wielu otworzyła oczy. Rząd Ameryki zrobił wszystko co w jego mocy, aby stordedować Konferencję i to mu się nie udało. Marsylczycy wiedzą, że bez handlu z Chinami ich podupadły port zginię. Włokniarze Belgii rozumieją, że rynki Wschodu są im niezbędne. Przemysłowcy i robotnicy Lyonu marzą o zamówieniach Moskwy, Anglii chcą kupować w Polsce i na Węgrzech produkty rolnicze.

Narody przekonany się również, kto jest naprawdę zwolennikiem zbliżenia kulturalnego, kto pieczołowicie chroni dobra, stanowiące własność całej ludzkości. Prawnik wielkiego poety francuskiego Jean Hugo jest doskonałym malarzem - pejzażystą. W przeciwieństwie do swego pradziada trzymał się on zawsze na ubożcu od polityki. Jakże się to stało, że w dniu rocznicy urodzin Wiktora Hugo, prawnik jego znalazł się w Moskwie? Odpowiedź jest prosta: Moskwa święciła ten jubileusz, podczas, gdy rząd francuski niczym nie uczcił pamiętnę daty, jakkolwiek każdy Francuz wie, że Hugo to największy poeta Francji.

Przemysłowcy i kupcy wyprzedzili uczonych i pisarzy, pierwsi postawili kwestię konieczności spotkań, rokowań, wymiany. Teraz kolej na działaczy kultury, którzy widzą, że sztuczne hamowanie krążenia krwi grozi śmiercią.

U nas na północy zima trwa długo i pamiętamy, jakie mrozy panowały w początkach kwietnia. Tym bardziej cieszy nas wiosna, pierwsza zieleń, majowy wietrzyk. Bardziej niż inne narody zazналиśmy niedoli wojny i dlatego szczególnie cieszymy się z sukcesów ruchu pokoju, cieszymy się, że coraz więcej ludzi jest z nami, że z nami są narody, które podobnie jak my, pragną obronić pokój.

1 Maja — to przepiękne święto. Wyraża ono triumf życia nad śmiercią, a zarazem wyraża ciepło braterstwa; ludzie, którzy niezmiernie daleko od siebie prowadzą zupełnie różny tryb życia — złączeni są uczuciem solidarności, uczuciem poszanowania twórczej pracy, uczuciem wstrętu do wojny. W dniu tego wiosennego święta zwracamy się do naszych przajaciół Chińczyków i Amerykanów, Japończyków i Koreańczyków, Anglików i Malajczyków, Francuzów i Wietnamczyków, Polaków i Niemców — do wszystkich narodów ze słowami, które przyświecają naszemu wielkiemu i dobremu narodowi, budowniczym elektrowni wodnych i pracownikom zatrudnionym przy sadzeniu ochronnych pasów leśnych, górnikom i agronomom, Stalinowi i najmłodszemu pionierowi — z wielkimi słowami: POKÓJ ZWYCIEŻY.



Poniżej zamieszczamy artykuł I. Erenburga, który ukazał się w 1-majowym numerze „Prawdy”. Artykuł drukujemy z niewielkimi skrótami.

Wiosna w tym roku przyszła późno. W końcu marca, kiedy pod Paryżem kwitną fiołki, spadł śnieg. Nad Anglią szalały zamiecie. Niespodziewane mrozy uderzyły do włoskich ogrodów. Starcie zimy z wiosną miało przebieg dramatyczny, obrazując, jak gdyby wewnętrzny niepokój prostych ludzi. Któż wypowie, jak bardzo zniechęca ich trudności życia, groźnymi wiadomościami z gazet, bezustannym alarmem.

Zdawałoby się, że dzisiaj ludzi trudno zadziwić. Zbyt wiele przeżyliśmy, widzieliśmy to, na co człowiek patrzeć nie jest w stanie: zgłiszczą miasta, rowy wypełnione trupami niemowląt, komory gazowe oświećcia. Władcom Ameryki udało się jednak zaalarmować świat. Po butnych rozmowach o nowej Hiroszimie ci kuglarze śmierci cichaczem wypuścili na nieujarzmioną Koreę zadżumione pchły. Napadli ukradkiem na Chinę i wraz z ulotkami, obłudnie gloryfikującymi amerykański humanitaryzm, zrzucili nosiciele zapalenia mózgu. Widząc w zimowy dzień komary, zdumione dzieci chińskie wołały: „Mamo, popatrz!”... We wszystkich językach istnieje słowo „mama”, we wszystkich krajach matki kołyszą dzieci do snu. Ale matka chińska na próżno usiłowała rozbudzić dziecko, które zapadło w sen śmiertelny.

Pan Acheson zaklina się, że jak żyje nie słyszał o pchłach, ani o wojnie bakteriologicznej. Nie może jednak wytłumaczyć, dlaczego Stany Zjednoczone odmawiały i odmawiają ratyfikacji zawartego w roku 1925 międzynarodowego porozumienia w sprawie zakazu broni biologicznej. Państwa — sygnatariusze tego porozumienia zobowiązały się uczynić wszystko co od nich zależy, aby inne państwa również to porozumienie nie podpisały. Niedawno ministrowi spraw zagranicznych Danii zadano nietaktowne pytanie: jakie kroki podjął rząd duński, aby skłonić Stany Zjednoczone do podpisania porozumienia o zakazie broni biologicznej? Duński minister bezradnie rozłożył ręce.

Niejednokrotnie w prasie amerykańskiej czytaliśmy nawoływania do „krucjaty” przeciw komunizmowi. Kleszcze, pająki, zadżumione pchły — oto ich rycerze krzyżowi. Obecnie kiedy sfery rządzące Ameryką zaczynają mówić o swym humanitaryzmie, każdy uczciwy człowiek przerwie im:

Antoni Słonimski

Do poety angielskiego

nie buduj zamków na lodzie,
Bo wiosną, gdy lody ruszą
Gniewną spienioną krą,
Spłiętrzoną na rwącej wodzie,
Dom twój skruszą.

Nie buduj na cudzym trudzie,
Bo gdy wiosenny zahuczy grom,
Runie twój dom,
Gdy Ludy ruszą!

Runie twój dom, choćbyś go wznosił ze stali,
Ale nie zburzy grom ni potop wód,
Co się braterstwem ludzkim scali,
Co złączy czyn serdeczny.

Gdy wolny lud
Pokoleń trud
Podejmie wleczny.

NASZE RADIO

W maju 1895 wybitny fizyk rosyjski, A. S. Popow, przedstawił na posiedzeniu Fizyko-Matematycznego Towarzystwa Naukowego w Petersburgu skonstruowane przez siebie urządzenie nadawczo - odbiorcze, które pozwalało wykorzystywać fale do przesyłania sygnałów. Aparat ten, prototyp naszego radia, zapoczątkował rozwój radiofonii na całym świecie. 7 maja, w rocznicę wielkiego wynalazku Popowa, Związek Radziecki i kraje demokracji ludowej, czcąc pamięć wybitnego uczonego, obchodzą uroczystości „Dzień Radia”.

W ciągu 57 lat swego istnienia radio zyskało sobie ogromną powszechność i popularność. W jakże jednak różny sposób i dla jak odmiennych celów jest ono wykorzystywane. Oto audycja muzyczna amerykańskiej radiostacji Columbia. Płynące z głośnika dźwięki muzyki przerywa nagle krzykliwe i nerwowe kobiety głos: „Jak wzbogacić bibliotekę? Oto kilka książek, które jak cień drzewa pokrywają rozpalony ogród twojej wyobraźni. Jeżeli pasjonują cię przygody — sięgnij po dwie książki: „Oblicze bohatera”, pióra L. Falsteina, wspaniała nowela o walkach powietrznych i o ludziach, którzy latali, pili, przeklinali, awanturowali się i modlili przez całe swoje życie, aby odbyć szczęśliwie 50 wypadów bojowych. Tylko 3 dolary. „Wdowa” — książka, napisana przez Susan York, makabryczna i czarująca powieść (wybór dla kobiet) o pogoni i zdobywaniu kochanka. Tylko 3 dolary!”.

Zniecierpliwieni przesuwamy skalę aparatu. Zatrzymujemy się na dźwiękach bliskiego nam kujawiaka. Gdy zachichota już muzyka, spokojny głos komentatora mówi o twórczej, pokojowej pracy naszego narodu, zadaje kłam wrogiej propagandzie, pomaga nam w walce o budowę lepszego jutra.

Radio w krajach kapitalistycznych, posłuszne narzędzie władców dolara, służy do ogłupiania i otumaniania mas, szerzy świadomie kłamstwa i fałszywe wiadomości, propaguje wojnę i ludobójstwo. Nasze Polskie Radio jest przy jacielem narodu, spełnia ważną rolę propagandową i wychowawczą, mobilizuje do walki o wykonanie planów gospodarczych, upowszechnia kulturę i naukę, kształci dziesiątki tysięcy obywateli, dostarcza przyjemnej rozrywki. Jego rolę i zadania określił towarzyszy Bierut: „Radio staje się dziś coraz bardziej nieocenionym instrumentem w rozwoju i upowszechnieniu kultury. Gdy do niedawna jeszcz, w starym przedwojennym układzie społecznym,

było ono przeważnie tylko narzędziem rozrywki stosunkowo szczupłych warstw — to dziś staje się ono zdobywcą kulturalną coraz liczniejszych mas społecznych.

W Polsce Odrodzonej radio jest już czynnikiem mobilizującym najszerze masy obywateli do odbudowy kraju, jest potężnym środkiem wychowania i społecznienia młodzieży i dorosłych, jest nowym instrumentem kształto-

korespondencji. Oto fragment jednego z nich. Tadeusz Miernik, pracownik Rejonu Lasów Państwowych w Marcule, pow. Starachowice, pisze: „Przez naukę na Wszechnicy Radiowej nauczyłem się wielu rzeczy, które były dla mnie dalekimi, o których miałem bardzo skąpe pojęcie. Wzbudziła się we mnie ogromna chęć do nauki i pogłębienia swej wiedzy. Pragnę uczyć się i pracować dla dobra u-

wią i wychowują, stanowią ogromną pomoc dla pedagogów, umożliwiając naukę w szkole.

Poważna część radiowego repertuaru przynosi słuchaczom miłą i pożyteczną rozrywkę. Radio nadaje utwory wielkich pisarzy i kompozytorów, bawi lekką piosenką, wywołuje szczery, wesoły uśmiech.

Ciekawy i różnorodny program naszych rozgłośni układany jest wspólnie z radiosłuchaczami. Oni to właśnie w tysiącach listów i korespondencji wpływają na wprowadzenie tego czy innego typu audycji, sygnalizują błędy, wskazują nowe, ciekawe formy. Wiele cennego materiału dostarczają również specjalne konferencje radiowców i radiosłuchaczy, wspólne dyskusje nad ulepszeniem programu; np. omówienie słuchowska Bogdana Ostromeckiego pt. „Młoda Warszawa” z murzami MDM przyniosło redaktorom audycji wiele cennych rad i wskazówek, pozwoliło na uniknięcie błędów. Uwagi słuchaczy, będące odzwierciedleniem zainteresowań milionów prostych ludzi, stają się kanwą programu radiowego.

Pracy nad ciągłym ulepszeniem i doskonaleniem programu towarzyszy stały wzrost ilości radiosłuchaczy. W miastach wiejskich, w świetlicach i domach kultury rozbrzmiewają głośniki. Dzięki rozwijającej się wciąż liczbie radiowców i produkcji własnych aparatów, wzrasta liczba abonentów. Obecnie jest ich już ponad 1,750 tys., gdy w 1939 roku przy ludności większej o 10 mil. było ich zaledwie 992 tys. W okresie sześciolecia ilość abonentów wzrosła do 3,5 mil. Zależy to, że z radia korzystają będąc około 2/3 ogólnej liczby ro-



Ludzie pracy i młodzież szkolna uzupełniają swoje wiadomości na Wszechnicy Radiowej.

Na zdjęciu: Zajęcia praktyczne w kole dyskusyjnym WR.

„Stary ustrój społeczny nie tylko nie troszczył się o poziom życia kulturalnego i umysłowego mas ludowych, ale na odwrót — czynił wszystko, aby utrzymać te masy w ciemności, przesądach, zacofaniu kulturalnym, ponieważ taki stan hamował rozwój świadomości ludzi pracy i ułatwiał wyzyskiwaczom ucieszenie ludu pracującego, utrzymywanie go w bierności. My musimy zmienić to radykalnie, jak najszybciej, gdyż siła władzy ludowej i rozkwit odrodzonej Polski oparty jest na świadomości i aktywności mas. Polska Ludowa jest dla nas Rzeczpospolitą ludzi pracy, którzy gorąco kochają swoją Ojczyznę i gotowi są poświęcić jej wszystkie swe siły i talenty twórcze”.

„Socializm czyni wszystko dla rozwoju człowieka, dla podniesienia jego materialnych i duchowych osiągnięć, uczy cenić w człowieku jego godność, pobudza w nim szlachetne idee i gorącą miłość dla swego kraju ojczystego i dla wielkich postępowych dążeń ludzkich.

Imperializm upaja się kultem dolara, który wciąż toczy się w dół, a człowiekiem pogardza. Ustrój społeczny, który nie ceni człowieka, skazany jest na zagładę”.

(B. BIERUT)

wania psychiki ludzkiej i doniosłym orężem upowszechnienia oświaty, sztuki i kultury”.

Ogólny program informacyjny ułatwia słuchaczom orientację w sytuacji politycznej. Setki tysięcy abonentów — robotnicy, chłopci, inteligencja, poprzez krótkie wiadomości i komentarze, po przez reportaże gospodarcze i kulturalne, śledzić mogą rozwój wydarzeń w kraju i za granicą. Dzięki transmisjom stają się współuczestnikami wielkich wydarzeń politycznych, jak Kongres Pokoju czy Kongres Nauki Polskiej.

Masy robotniczo - chłopskie znajdując w programie radiowym pomoc przy zdobywaniu wiedzy i wykształcenia. W ramach Wszechnicy Radiowej kształci się prawie 190 tysięcy słuchaczy. Starannie dobrane, opracowane przez wybitnych naukowców i pedagogów wykłady zapoznają z prawami rządzącymi przyrodą i społeczeństwem, pomagają w wyrobieniu sobie naukowego, materialistycznego poglądu na świat, uzbrajają w oręż ideologii marksizmu-leninizmu.

O potrzebie i popularności Wszechnicy Radiowej świadczy najlepiej tysiące listów i

kochanej ojczyzny i nauką swoją przyczynić się do zrealizowania wielkiego planu 6-letniego”.

Polskie Radio poświęca wiele miejsca dzieciom i młodzieży. Specjalne audycje dla szkół i świetlic młodzieżowych oraz dla przedszkoli ba-

Na marginesie Wojewódzkiej Wystawy Książki w Kielcach

To wszystko dla Ciebie...

Gdy człowiekowi, młodemu czy starymu, pokażesz pierwsze litery, nauczysz składać z nich sylaby, wyrazy, zdania, gdy sam przeczyta, trudząc się radośnie, elementarzą — musisz mu dać drugą książkę, dziesiątą, setną, jeżeli obudzone w nim pragnienie wiedzy ma się dopełniać, bogacąc umysł i serce. Nie wolno mu bronić wstępu na jasny gościniec, nie wolno go zatrzymać w potowie drogi.

Nie miała w ręku książki dziewięcioletnia, w szorc odziana „pasturka” Zeromskiego, kiedy w jesienią szarągnęła gęsi po smugach podlaskich Gawronów... Wykradł drukowane słowa z płonącego stosu, po szalejącej w Sulejowie zarazie, Lucjan Rudnicki i jak skarb bezcenny chował w obojętnej podłobie... O książkę walczyła Joanna Lipska, szukając z dziećmi z suterenu polskie A... B... C... A Piotr Kłos z Wiśniowej, w sandomierskim powiecie, dziś uczeń II klasy Korespondencyjnego Liceum Rolniczego, tak skarżył się Prezydentowi Bierutowi za wszystkich zatrzymanych w pół drogi:

„Któż z nas myślał o nauce, o zdobyciu kwali”kacji zawodowych? Na cóż zeszła zdałyby się marzenia, gdy w domu brakło często grosza na chleb i przyrodziwek. Zaplątkę dzieliło się i u nas na cztery części, knot u lampy nauczyliśmy się przykręcać, by oszczędzić nafty, sól bydlęcą smakowała w naszych potrawach jak kuchenna. Większość dzieci chłopskich po 3-4 oddziałach szkoły powszechnej popadała w powłó-

ny analfabetyzm. Setki tysięcy dorosłych ludzi nie umiały czytać ani pisać, co mówić o szkole średniej, o uniwersytecie... Książki, gazety były na wsi rzadkością, teatr, kino czy radio nie docierały do nas nigdy”.

Patrzysz na równiutkie, zabawnie kolorowe rzędy książek w Twojej niewielkiej jessce, lecz po każdej wypłacie bogatszej biblioteczki. Patrzysz — i cieszysz się, że i na to Ci wystarczy. Potrzebne są te książki i Twojej najmłodszej córeczce, kiedy chce się dowiedzieć jak to Jan Kochanowski swą Orszulę śpiewał, zajrzy do nich często po fachową poradę pracujący na obróbce metali Twój syn, przodownik pracy i nowator.

W bibliotece zakładowej, w świetlicy szkolnej jest ich znacznie więcej — prawie tyle, co w każdej bibliotece gminnej, w najbardziej zapadłej wsi, zabitej od świata deskami. Zachodzą czasem do biblioteki w mieście, w Radomiu, Ostrowcu czy Kielcach i znów wita Cię rosnące pod sufit regały, niby tysięczna armia stojąca w karnym ordynku, w ochronnych barwach okładek. A nie widziałeś przecież dużych bibliotek wojewódzkich, ogromnych zbiorów mądrych tomów w naszych ośrodkach uniwersyteckich...

Książek mamy już dużo, z każdym dniem więcej i wszystko są dla Ciebie. Obrodziły w nie pierwsze lata planu 6-letniego. Co kilka dni wita Cię z witalnym „Domu Książki” jakaś nowość wydawnicza lub stare znajome, powtarzane w kilkuset tysięcznych nakładach. Nie trzeba Ci już

dzin w Polsce.

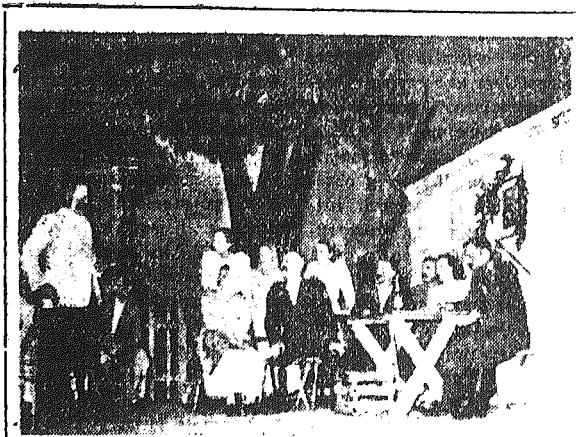
Więć w Polsce przedwrzesniowej prawie nie korzystała, a często i nie znała radia. Dziś radio w chacie wiejskiej jest codziennym, normalnym zjawiskiem. W ciągu ubiegłego roku np. zradiofonizowano 1,553 gromad wiejskich, 913 spółdzielni produkcyjnych 838 PGR-ów. W 1955 roku ilość zradiofonizowanych wsi przekroczy 18 tysięcy. W tym samym czasie zakończona zostanie radiofonizacja wszystkich szkół; zainstaluje się radioodbiorniki w świetlicach, szpitalach i fabrykach.

Szybki rozwój techniki otwiera przed Polskim Radio

nowe perspektywy. Rozgłoszenie nasze zaopatrywane są w coraz lepszy, najbardziej nowoczesny sprzęt; podnosi się poziom artystyczny i techniczny audycji; pracują już 2 eksperymentalne radiostacje telewizyj. 13 radiostacji objęło swym zasięgiem cały kraj i dociera daleko za granicę.

7 maja, w dniu święta naszego radia, składamy mu szczerze i serdecznie życzenia. Niech dalej pełni chlubnie swoje zadanie upowszechnienia i udostępnienia kultury całemu narodowi, niech nam pomaga w codziennym życiu i w walce o pokój i socjalizm.

L. O.



W dniu 6 maja br. rozpoczęły się w Teatrze Narodowym w Warszawie eliminacje związkowych zespołów artystycznych, biorących udział w Festiwalu Polskich Sztuk Współczesnych.

Z inauguracyjnym przedstawieniem wystąpił zespół Zakładów Przemysłu Bawełnianego im. Józefa Stalina w Łodzi, który przygotował na Festiwal sztukę J. Warmińskiego „Zwycięstwo”.

Na zdjęciu: Fragment czwartego aktu „Zwycięstwa” J. Warmińskiego.

O »ŚWIĘTOKRZYSKOŚĆ« Muzeum Świętokrzyskiego

IRENA JAROSZ

Gdy przed kilku tygodniami otwierano uroczyste nowe stały dział w Muzeum Kieleckim — wzorcowie regionalną, do nielicznej grupy przedstawicieli miejscowego świata kultury przyłączył się przypadkowy przybysz, młody chłopak z podkieleckiej wioski, który w targowy dzień zabił pod arkadą zabytkowej budowli. W milczeniu przechodził z sali do sali, przyglądał się glinianym dzbanom, świątkom rzeźbionym w bukowym drzewie, podumał nad szernią socną i lipową kołyską, aż wreszcie przy starożytnych krosnach powiedział: „Taki to są jescze i u nas we wsi, pod Łysicą... Babka na nich pasiała tkają... Ale my, to już w fabrycznym płótnie chodzimy...“

wa Książki sąsiaduje w kieleckim Muzeum — niby nowe ze starym — z wzorcową regionalną, stałym, bogatym w eksponaty działem etnograficznym, zmontowanym z niemałym wysiłkiem przez dyrektora Muzeum, przy pomocy Wydziału Kultury Prezydium WRN i dzięki osobistej zasłudze tow. P. Gana.

Nareszcie znalazła pokrycie, na wyrost dotychczas używana nazwa — Muzeum Świętokrzyskie.

Cóż bowiem znajdował do niedawna w Świętokrzyskim Muzeum mieszkaniec Kielecki, gość z Warszawy czy z innych dzielnic Polski? Reprezentacyjny salon podworskich mebli i obrazów (które niczym nie charakteryzowały regionu) oraz okolicznościowe montaż, wystawy objazdowe, które — gdyby nie trudne warunki lokalowe — nie musiałyby być wystawiane w Muzeum. Zbiory archeologiczne, prehistoryczne, kieleckie mury, rudy, glinki, zbiory przyrodnicze, a wreszcie stroje ludowe, rzeźby, narzędzia, stłoczone w ciasnych pomieszczeniach magazynów — nie były dla widzów dostępne. Dlatego folklor kielecki można było czasem „podpatrzeć“ w dzień targowy, wśród przybywających od Łysicy chłopów, nikt jego śladów nie szukał w Muzeum.

I tu nasuwa się refleksja, dlaczego w Muzeum Świętokrzyskim w ogóle rzadko ktoś czegoś szuka, dlaczego ta placówka nie jest równie popularna, jak kina czy teatr, w mieście, które i tak nie ma zbyt wiele rozrywek kulturalnych. Frekwencję „robią“ w dużej mierze wystawy objazdowe, które zwiedzają zorganizowane wycieczki szkolne, ma to kto jednak zainteresuje się nawet przy tej okazji stałymi działami muzeum. Daleko nam jeszcze do takiego stanu pracy i takich sukcesów, jakim poszczycić się mogą wszystkie bez wyjątku muzea Moskwy czy Leningradu, gdzie nieprzerwanym potokiem przewijają się przez sale robotniczy, kołchoźnicy, młodzież szkolna. Nasze muzeum przez większą część dnia świeci pustkami, w niezmaconej niczym ciszy drzemają rycerze i damy na starych portretach, personel pracuje z przedmiotami częściej niż z ludźmi.

A przecież te refleksje rodzą postulat, który w równym stopniu co kieleckość zgromadzonych eksponatów, decyduje o świętokrzyskości Muzeum. Nasze zbiory muzealne — ten mały skarbiec kieleckich tradycji, muszą być znane i bliskie wszystkim mieszkańcom województwa. Powinny one stanowić powód do słusznej dumy nas wszystkich, w których jakże często jeszcze pokutuje zastarzały kompleks „zaściankowości“, niższości kulturalnej w stosunku do Warszawy czy Krakowa, ognisk narodowej kultury. W wojewódzkim muzeum regionalnym powinni szukać natchnienia i swojskich wzorów uczniowie zawodowych szkół artystycznych, chałupnicy

przemysłu ludowego, częściej niż dotychczas winni tu zaglądać zawodowi artyści — plastycy, konfrontując terenowe doświadczenia zdobyte na uprzemysławiającej się dzisiejszej wsi, z tym co zachowało się z jej przeszłości.

Odtworzoną wiernie z odszukanych po wsiach mebli i ekspanatów wzbogacić powinni zobaczyć chłopcy z Przylęcza, z Gierzyca, z Przeszyna, dla których w spółdzielniach produkcyjnych budują mury, zelektryfikowane domy, i ich sojusznicy, robotnicy Starachowic, Ostrowca, Chrząstowa czy Wierzbicy, którzy w codziennym trudzie zmieniają wczorajszą biedę w jutrzejszy dobrobyt.

Tych widzów trzeba dla muzeum zdobyć! Zdobyć na stałe ciekawym odczytem, dyskusją, małą popularyzującą wystawą objazdową, świetlicowym kąciakiem muzealnym, poświęconym wielkim ludziom naszej okolicy — Stasicowi, Ściegiennemu, Zeromskiemu. Trzeba dla mieszkańców naszych wiosek i miasteczek, nieprzywykłych do samodzielnych wypraw po kulturę, organizować wycieczki i troskliwie, w przemyślny sposób oprowadzać po labiryncie sal wystawowych, by zobaczyli wszystko, co ich może nauczyć, co im może pomóc.

Transmisją szczupłego personelu Muzeum do wiejskich i robotniczych odbiorców winien stać się aktyw związkowy i samopomocowy, i nadrabiać, od dziś poczynając, za-

winione zaniedbania. Przecież odczyty na temat społecznej funkcji sztuki, problematyki wiejskiej w historii sztuki polskiej, o artystycznym projekcie wianu w przemyśle, o stosunku do pracy w różnych ustrojach społecznych — nie wyczerpujące bynajmniej planu tegorocznej akcji odczytowej personelu naukowego Muzeum, — nie spełniają swej funkcji społecznej, jeśli krąg słuchaczy zacieśniają do szczupłej garstki stałych bywalców, miłośników muzealnictwa i historii sztuki. Muzeum, to nie świątynia, do której mają wstęp tylko wtajemniczeni, to nie zamknięty na cztery spusty szeszel, w którym strażnik-kustosz zadróżnie strzeże zamadzonych skarbów. **MUZEUM — TO PŁONĄCE JEDNO Z WIELU OGNISK SOCJALISTYCZNEJ KULTURY, TO JEŚCZE JEDEN POMOCNY OREZ PARTII W WYKUVANIU POLITYCZNEJ ŚWIADOMOŚCI MAS.**

Muzeum Świętokrzyskie — to miano zobowiązuje. Świętokrzyskie, to znaczy — o dawnych dziejach ludzi po obu stronach Świętokrzyskiego pasma górskiego, o starej Kielecczynie. Świętokrzyskie, to znaczy również dla nich, dla mieszkańców Kielecczyny nowej. I dopóki straszyć będą puste sale pod arkadami, dopóki kronika Muzeum nie zapełni się nazwiskami chłopów z najdalejzych gromad, robotników z najbliższych zakładow, **WOŁAC BĘDZIEMY O »ŚWIĘTOKRZYSKOŚĆ« MUZEUM ŚWIĘTOKRZYSKIEGO!**

Z poezji ariańskiej

Erazm Otwinowski

KLUCZ ZNAJOMOŚCI

Znajomość wolej Bożej kluczem Pan mianuje
Który sobie Rzymski pan hardzie przypisuje.
Ze wszystko ma i wszystko w sercu swoim nosi,
Czym się nad wszystkie ludzkie i Boga wynosi,
Czego sobie i Paweł nie śmiał przypisować,
Bo tu ludziom po części dano prorokować.
Przetoż sobie nikt nie tusz tu doskonałości,
Głowie to tylko dano z ojcowskiej miłości.
Bo kto sobie wiadomość przywłaszcza świętego,
Znak jest ducha hardzego Antychrystowego.
I słusznie tacy za to pokarami będą,
Ludziom do nieba broniąc, sami tam nie będą.

Wacław Potocki

Biskup krakowski ze skotakiem

Książę biskup krakowski gdzieś jadąc z Siewierza
Spotkał blisko gościnną przy trzodzie pasterza,
A widząc, co się śmieje patrząc nań do zdechu,
Każe stanąć i pyta o przyczynę śmiechu.
Ten się nie nie zmieszawszy: Wielebny biskupie,
Gdzieś święty Piotr, w tak wielkiej jeździe, proszę, kupcie?
Nie miał srebra i złota, nie mógł wspomóc w groszu
Kaleki, a tu srebrem stoją na łogосу.
Okowani hajducy, wóz, woźnice z szorem,
Widzę twa miłość na ziemi jego sukcesorem?
Aż książę któryś, co w teje karocy z nim siedział:
Sita wiesz, a tak malej rzeczy-ś nie wiedział,
Ze tylko biskupem na on czas Piotr święty,
A krakowscy biskupi oraz i książęty.
Na to ów: I Piotr ci był, choćem nie znał szkoły,
Biskupem i ksiądzem między apostoły.
Przebaczenie, że was jeszcze spyta skotak głupi,
Gdy książęta do piekła, gdzieś pójdą biskupi?
Milcz, bluźnierco, książę rzecze, i pokutuj za to.
A skotak: Pokutując i zimę i lato,
Nikt mniej chleba nie jada, nikt nie robi ciężej,
Byłoby mi rozkoszą, co pokutą księży.

Prof. A. Bogoutdinow

Wielki umysł ludzkości

(W 1000 rocznicę urodzin Avicenny)



W r. 1052, w myśl uchwały Światowej Rady Pokoju, cała postępowo ludzkość obchodzi tysiączną rocznicę urodzin Ali-ibn-Sina, znanego w Europie pod imieniem Avicenny. Wspaniałe odkrycia Avicenny w rozmaitych dziedzinach wiedzy wyprzedziły wiele późniejszych odkryć naukowców i postawiły go w rzędzie wybitnych uczonych i myślicieli świata.

Avicenna urodził się w 370 roku Hedry*, co odpowiada w przybliżeniu 952 r. naszej ery. Urodził się w miasteczku Awaszan w odległości 12 km od Buchary w rodzinie poborcy cel, Abdullę.

Ibn-Sina spędził lata dziecięce w Bucharze. Już jako dziecko zdumiewał wszystkich swymi zdolnościami. Mając lat 10 opanował geometrię, rachunek hinduski, Fikh (jursydycję muzułmańską). Z zapalem studiował medycynę i filozofię. W wieku lat 17 słynął już jako wybitny uczeń.

Po upadku dynastii Samanidów, obawiając się przeladowań reakcyjnego duchowieństwa i sultana Mahmuda — okrutnika i tepego fanatyka, którego ofiarą padli najlepsi ludzie owego czasu — Avicenna osiedlił się w Chorezmie. Jednakże prześladowany przez

sultana uczonej nie mógł również i tam długo pozostać. Biografowie Ibn-Sina utrzymują, że większą część dojrzałego życia spędził on w Hamadanie i Ispanii. Zmarł w wieku lat 58 i pochowany został w Hamadanie.

Avicenna był najwybitniejszym uczonym średniowiecza. Dzieła jego mają charakter encyklopedyczny i dotyczą najrozmaitszych dziedzin wiedzy: literatury, estetyki, nauk przyrodniczych, etyki, logiki. Najsilniej jednak zabłysnął w dziedzinie medycyny i filozofii.

Najwybitniejszym dziełem Avicenny z zakresu medycyny jest „Kanon nauki lekarskiej“, przetłumaczony na wiele języków europejskich. W dziele tym, które cieszyło się ogromną popularnością nie tylko wśród lekarzy Wschodu, ale i w europejskim świecie medycznym, Avicenna wyłożyła szczegółowo anatomię i fizjologię, chirurgię, diagnostykę, omawia choroby ostre i chroniczne, wskazuje metody ich leczenia, lekarstwa, środki profilaktyczne itd.

Przy ustalaniu przyczyn choroby, Avicenna przypisywał wielkie znaczenie wpływowi środowiska na organizm. Wsunął hipotezę o istnieniu substancji, wywołujących „gorączki“ (choroby zakaźne) i przekazyjących je za pośrednictwem wody. Avicennie zawdzięczamy pierwszy wierny opis młocznicy. Wspaniałe odkrycia Avicenny w dziedzinie patologii, analizy przyczyn i oznak zapalenia opon mózgowych, wrzodu żołądka, zapalenia płucnego — odkrycia dokonane w warunkach prześladowania nauki na Wschodzie — stanowią niezmiernie cenny wkład uczonemu do skarbnicy wiedzy.

W wiekach średnich rozpowszechniona była doktryna astrologów o wpływie konstelacji (gwiazdozbiorów) na losy człowieka, na przebieg i wynik choroby Avicenna poddał te poglądy drugocennej krytyce, wykazał, że astrologia jest pseudo-nauką.

Jako astronom Avicenna występował przeciwko mylnemu

poglądowi astronomów greckich, arabskich i indyjskich, jakoby kąt między osią ekliptyki i równikiem nieba ulegał stałemu zmniejszaniu.

W traktacie naukowym, znanym w Europie pod nazwą łacińską „De conglutinatione lapidum“ („O krzepnięciu kamieni“), Avicenna wysunął hipotezę, w myśl której ruchy górotwórcze skorupy ziemskiej są skutkiem zjawisk wulkanicznych; jako drugą przyczynę powstawania gór podaje Avicenna rozmywanie dolin przez rzeki. Avicenna wysuwa pogląd, że niektóre masyw górskie znajdowały się ongiś na dnie mórz.

Avicenna był również wybitnym poetą i muzykiem. We wszystkich krajach Wschodu znane były jego traktaty muzyczne. Utwory literackie Avicenny: powieść „Haj, syn Jakana“ oraz „At-Tair“ wywarły wielki wpływ na rozwój literatury narodów Iranu, Afgaństanu i Azji Środkowej.

Avicenna pozostawił około 300 dzieł. Wśród nich jest wiele traktatów filozoficznych. Niestety, nie wszystkie dochowały się do naszych czasów, część została spalona przez reakcyjny kler. Dzieła te zostały napisane w językach arabskim i łacińskim.

W dziełach tych Avicenna głosi, że świat powstał nie z woli boga, lecz zgodnie z prawami wewnętrznej konieczności. Wynika z tego, że świat jest wieczny. Duchowieństwo mahometańskie nie mogło się pogodzić z tymi poglądami, ponieważ idea wieczności świata materialnego była sprzeczna z dogmatami Islamu o stworzeniu świata przez boga. Z ówczesnych źródeł dowiadujemy się, że w roku 1180 na-

szej ery, na rozkaz kalifa Bagdadu, spalono publicznie encyklopedię filozoficzną Avicenny.

Avicenna stworzył w zasadzie materialistyczną klasyfikację nauk. Jakkolwiek uczonej mienił się uczniem Arystotelesa, poglądy jego w tej dziedzinie są zupełnie oryginalne. Avicenna uznawał realność świata i obiektywność bytu, niezależnego od świadomości ludzkiej.

Avicenna pojmował materialistycznie wzajemną zależność między czasem i ruchem. „Czas dany jest nam jedynie łącznie z ruchem. Gdzie nie ma ruchu, nie ma również i czasu“ — pisał on w jednym ze swych dzieł. Avicenna uczył, że zjawiska przyrody pozostają ze sobą we wzajemnym związku przyczynowym i że panujące w przyrodzie prawa nie uznają ingerencji opatrności.

W dziedzinie logiki Avicenna wystąpił jako popularyzator filozofii greckiej w jej czystej postaci w okresie, kiedy w Europie dzieło Arystotelesa, „Organon“ zostało odpowiednio sprofilowane, a jego logikę przestoczono w scholastykę.

Wszystkie te materialistyczne poglądy Avicenny nie oznaczają jednak, że był on konsekwentnym materialistą. Avicenna wahał się między materializmem a idealizmem. Wahania te stanowiły odbicie sprzeczności epoki feudalizmu. Należy jednak stwierdzić, że uczonej nigdy nie był reakcjonistą, ani mistykiem, jak to utrzymują niektórzy burżuazyjni orientaliści.

Wielki myśliciel wniósł olbrzymi wkład do skarbnicy światowej oświaty. Oto dlatego cała postępowo ludzkość obchodzi uroczyste tysiączną rocznicę urodzin Avicenny.

Warszawa — Berlin — Praga

Mkną jak wiatr. Nie. Szybciej niż wiatr.
Mkną, bo skrzydła mają kół
I serca mają pedałę.
A serce „przedzie!“ wola.
I wiatr im w uszach śpiewa najmlsna ze wszystkich

Refren niezapomniany: POKÓJ. MIR. FRIEDEN —
Co brzmi jak: szczęście, przyjaźń, postępek.
Śpiewają kół. A z nimi śpiewa świat.

Śpiewają serca, prężą się mięśnie.
Siła jest cel — on nie zgaśnie.
I świeci srebrzysta trasa,
Jak słońce. Nie, świeci jaśnie!
I gołąb pod niebem wysoko tęczowym blaskiem zorzy lśni,
Nad Odry falami szybuje w dal
I znaczy trasę — pokój, słowo które brzmi
Twardo jak stal.

ZDZISŁAW PAWLAK

Student Wyższej Szkoły Inżynierskiej w Radomiu

* Hedra — ułoteczka Mahometa z Mekki do Medyny; początkiem ery muzułmańskiej — HEDRA, red.

Po wielkiej imprezie »Słowa Ludu« w Kielcach

Raz w roku mówimy o swojej pracy

Nie pamiętają cię Kielce imprezy, która wzbudziła tak żywe zainteresowanie, jak tegoroczne spotkanie „Słowa Ludu” z czytelnikami, zorganizowane w DNIU PRASY przez zespół redakcyjny. Bilety rozdane były już kilka dni przedtem, ale i tak w pamiętny poranek poniedziałek bez przerwy dzwonił redakcyjny telefon, a dyżurujący przy nim redaktor z prawdziwym zalem odpowiadał: „niestety towarzyszu...”, „bardzo nam przykro, obywatelko...”. Szczej słowicy z biletem wstępu przez dzierali się z trudem przez tłum zawiedzionych — starych, młodych i zupełnie młodych czytelników, zapelniających przed godziną siódmą hall i klatkę schodową Teatru.

Zainteresowanie imprezą było zrozumiałe. To przecież jeden dzień w roku, gdy zawie dla wielu misterium redagowania numeru gazety — odbywa się w obecności czytelników, z ich żywym udziałem, gdy śledzą oni rodzenie się pomysłu, przyoblekanie go w słowną formę artykułu, skróty bezlitosnych sekretarskich nożyc, gdy sami pomagają adiustować i korygować materiały. Gdy wreszcie — wcześniej niż wszyscy otrzymują świeży numer „Słowa”, jakby pachnący jeszcze farbą rotacyjnej maszyny.

Nielatwej, odpowiedzialnej pracy na metrapaży podjął się konferansjer, tow. B. Bartoszewicz. Warsztat był niezwykły: zamiast pospiesznego stuku linotypów — cisza skupionej widowni, zamiast jarzeniowych lamp nocnej redakcji — teatralne jupitery, zamiast zwartych ram sześciu kolumn — płynne minuty spektaklu. Mimo to numer „Żywej gazety” zmieścił się w czterogodzinny wieczór i czytelnicy szczerze żalowali, że to nie jest świąteczna „dwanastka”.

Wspólne czytanie gazety poprzedziła krótka, formalna raczej informacja, jakie wiadomości „tamie się” na pierwszej, drugiej i następnych kolumnach. Nasi czytelnicy wiedzą przecież, że na pierwszych stronach szuka się najświeższych depeesz z zagranicy, ważnych wydarzeń ogólnopolskich, nowych osiągnięć budownictwa socjalistycznego w naszym województwie. No

— przy uroczystych okazjach — tam właśnie zamieszczą się wstępny artykuł redakcyjny. Taki „wstępniak” zatytułowany „Pokój światu” — przygotował dla „żywego słowa” sekretarz redakcji,

następnego dnia mogli przeczytać dekret Rady Ministrów o obowiązkowych dostawach mleka, uchwalony w głębokiej trosce o planowe zaopatrzenie miast i rozwój gospodarki hodowlanej, byśmy

prawdziwego zdarzenia, który usiłował informować rolników, że „rzepę należy ostrożnie otrząsać z drzew”...

Czytelnicy nasi, którzy codziennie czytają poważne, sumiennie opracowane artykuły „Słowa Ludu” o życiu wsi polskiej, o jej zadaniach i pracy w czterech porach wjejskiego roku, sami wyciągnęli z tego porównania właściwe wnioski. Gdy tow. M. Książek podsumowała osiągnięcia dziesięcioletniej, wkraczającej w socjalizm wsi kieleckiej, myśleliśmy wszyscy o młodych pracownikach działu rolnego, którzy za biurkiem redakcyjnym spędzają tylko tyle czasu, ile go potrzeba na opracowanie zebranego w terenie materiału. Artykuł podpisany inicjałami WK i T.Sz., to przecież owoc kilkudniowych niezapomnianych w podróży, wędrowek towarzyszy W. Krogulca i T. Szejwy po najdalejszych zakątkach Kielecczyny, to dowód, że nie zrażając się trudnymi warunkami spieszą zawsze tam, gdzie dzieje się nowe, któremu trzeba pomóc, które na łamach gazety warto pochwalić, postawić za wzór. Albo, że zastarzały biurokratyzm czyni komuś krzywdę, że konieczne jest ostre cięcie dziennikarskim, partyjnym piórem.

Kolumny: miejską, sportową i korespondentów zupełnie „wyadiustował” ołówek se-



Nasi czytelnicy słuchają w skupieniu artykułów „żywej gazety”.

tow. St. Karśnicki. „Wnosimy nieustrudzenie — powiedz m. in. — coraz wyżej ku słońcu wielki pałac naszej kultury narodowej. Wnosimy go na przękór i przeciw wszelkim zakusom podlegaczy do nowej wojny, wnosimy go dla spotęgowania siły naszej ojczyzny, zjednoczonej w wielkim froncie narodowym walki o pokój i realizację planu 6-letniego. Tworzymy nową naszą kulturę, wzmacniamy zdobycze naszej rewolucji na pohybel wrogom ludzkości — dla utrwalenia słusznego, sprawiedliwego pokoju. Hasłem naszym jest zawołanie wszystkich ludzi miłujących wolność: „Pokój światu!”

A że pokoju trzeba bronić, że blok imperialistyczny nie cofa się przed najbardziej haniebnymi metodami wojny, dywersji i kłamstwa, przypomnieli czytelnikom redakcyjny satyryk tow. B. Garlicki w politycznej frasce o amerykańskim dziennikarzu, opracowanej na podstawie depeesz zagranicznych. Powtórzył ją konferansjer. Towarzysz Garlicki pracował bowiem i tego wieczoru, jak co dzień, w nocnej redakcji, adiustując z uwagą schodzące z dalekopisu materiały, wybierając depeesz do wtorkowego numeru. Po to, byśmy rankiem

śledzić mogli sukcesy młodzieży w przedzłotowym współzawodnictwie, postępowość na terenie budowy Pałacu Kultury i Nauki, by do hutników Czerwonego Ostrowca popłynęły z okazji Święta Hutnika najlepsze ży-



Edward Dachowski (baryton) śpiewa przy akompaniamencie Orkiestry Symfonicznej popularną piosenkę radziecką.

czenia zwycięskiej walki o stal...

„Ale wróćmy z gwarnej drukarni przy Siennej do teatralnej sali. I tu nie jest ciszej. Właśnie bowiem, serdecznie przedstawiona czytelnikom przez konferansjera, towarzyszą Nusia Olkuśnik czyta swój artykuł produkcyjny z naszej trzeciej, gospodarczej kolumny. Artykuł ciepłymi słowami opiewa niespokojne serca budowniczych Wierzbicy, wielkiego obiektu planu 6-letniego, dumy Kielecczyny.

Młoda dziennikarka zna dobrze tych ludzi, razem z nimi na rozleźnionej pracą budowie spędzała gorące tygodnie realizacji zobowiązań majowych. Porwał ją ogrom i rozmach inwestycji, urzekły dumne, uparte wysiłki brygad młodzieżowych, przodownicy o blyszczących niedalekim zwycięstwem oczach. Dlatego artykuł zetempówki Niusi powitali czytelnicy huczynnymi oklaskami. — Dla bohaterów załóg wszystkich wspaniałych budowli w naszym województwie i w całym kraju, i dla ich pomocników, młodych dziennikarzy z prasy partyjnej.

Konferansjer sklerował z kolei zainteresowania czytelników ku sprawom rolnym, zapraszając do wysłuchania „złamane” właśnie — (nie bez ingerencji nożyc redakcyjnych) kolumny rolniczej. Podzieliły ją na dwie przeciwstawne części śródtytuły: „u nich” i „u nas”. Tow. Karśnicki zapoznał zebranych z „pracą” dziennikarzy amerykańskich, posługując się doskonałymi satyrkami Marka Twaina. Burza śmiechu zaprawionego ostrą ironią towarzyszyła niefortunnym poczynaniom zachodniego pisarza, dziennikarza z nie-

kreterza redakcji z programu naszej imprezy. O Wyścigu Pokoju, o chronicznych chorobach Miejskiej Rady Narodowej, o kulakach, spekulacjach, o „strasznych mieszczach” i „strasznych mieszczkach”, „strasznych mieszczkach” czytaliśmy przecież nie dawniej jak wczoraj i na pewno nieraz jeszcze czytaliśmy. Spieszylimy się za to do naszych kolumn kulturalnych, do których składania w wielkiej imprezie artystycznej włączył się aktywny zarys — Wojewódzka Orkiestra Symfoniczna pod dyr. Al. Marczewskiego oraz zespół Teatru im. Stefana Żeromskiego z wyreżyserowanym przez Janinę Orszak-Lukasiową przedstawieniem „Rewizora” Gogola.

W imieniu działu kulturalnego i dodatku literackiego „Słowo Tygodnia” tow. Bartoszewicz podjął nawiązany już w serdecznej atmosferze kontakt z czytelnikami, przypominając zrodzoną na wieńcówkowej Sejmi Świątowej Rady Pokoju myśl uroczystego obchodu wielkich rocznic kulturalnych przypadających na rok bieżący oraz podkreślając szczególnie kulturalny charakter imprezy „Słowa Ludu” organizowanej w Dniach Oświaty Książki i Prasy. Dodatek artystyczny żywego numeru gazety rozróżnił się w długi, gorący oklaskiwany program muzyczny — wokalny, a zakończeniem udanego — jak zgodnie stwierdzili wszyscy bez wyjątku uczestnicy — wieczoru, była świetna gogolowska sztuka o rewizorze z Petersburga.

Zadowoleni, syci wrażeń opuszczaliśmy Teatr, gdy z maszyny rotacyjnej schodziły — na razie do rak zecerów, maszynkarzy, redaktorów dyżurnych — pierwsze numy wtorkowego „Słowa Ludu”.

KRONIKA KULTURALNA

UDZIAŁ KINEMATOGRAFII POLSKIEJ W „DNIACH OŚWIATY, KSIĄŻKI I PRASY”

W „Dniach Oświaty, Książki i Prasy” czynny udział bierze kinematografia polska, jako jedna z zasadniczych czynników upowszechnienia nowej, socjalistycznej kultury.

Na ekranach kin „Rozmaitości” w Warszawie, Poznaniu, Łodzi i w Szczecinie oraz w kinach dworcowych w Bydgoszczy, Wrocławiu, Poznaniu i Krakowie organizowane są przeglądy filmów oświatowych, ujęte w jednogodzinny program.

W zakładach pracy, posiadających aparaty kinowe, organizowane są jednogodzinne programy filmów fabularno - oświatowych i dokumentalnych.

W porozumieniu z wydziałami wojewódzkimi rad narodowych, z instytucjami kulturalno - oświatowymi, władzami szkolnymi i organizacjami społeczno - politycznymi, w szkołach i w świetlicach odbywają się odczyty, ilustrowane odpowiednio dobranymi filmami oświatowymi. Ponadto na wolnym powietrzu wyświetlane są filmy oświatowe i dokumentalne, ilustrujące upowszechnienie kultury. Na program tych projekcji składają się m. in. krótkometrażówki: „Plakat konstytucyjny o upowszechnianiu zdobyczy kulturalnych”, „Walka trwa” (o likwidacji analfabetyzmu), „Nauka bliżej życia”, „W nowej bibliotece”, filmy z cyklu: „Przełamywanie kulturowe”, „Nauka i technika”, „Czy wiecie że...” i in. Zmiany programów następujące będą co dwa dni.

Na kiermaszu „Książki” w Warszawie, urządzono kiosk Filmowej Agencji Wydawniczej.

Poszczególne imprezy z „Dni Oświaty, Książki i Prasy” zostaną sfilmywane i włączone do kronik filmowych.

ODKRYCIE GROBOWCA PIERWSZYCH PIASTÓW W POZNANIU

W katedrze poznańskiej dokonano niezwykle doniosłego odkrycia zabytków architektonicznych z przełomu X i XI wieku. W czasie prac wykopaliskowych, prowadzonych z ramienia Kierownictwa Badań nad Początkami Państwa Polskiego, pod kierunkiem prof. dr. Zdzisława Kepińskiego i mgr. K. Józefowiczówny, ujawniono w ub. roku na obszarze dzisiejszej katedry gotyckiej zarys katedry romańskiej z drugiej połowy XI wieku, po której pozostały m. in. bogato profilowane bazy filarów nawy głównej.

Obecnie odsłonięto fragmenty murów budowli starszej z czasów Mieszka I, wzniesionej na resztkach zniszczonego walu obronnego, pochodzącego najpóźniej z pierwszej połowy X wieku. Budowla ta składała się z okazałego kościoła, znanego już częściowo z wykopalisk prof. dr. Hensla z roku 1916 oraz z uławnionego w ostatnich tygodniach dziedzińca, w którym znajdują się pozostałości baptysterium z wielką misą wapienną o średnicy około 6 m. Pośrodku tego dziedzińca odkryto mauzoleum z grobowcem, pochodzącym z okresu poprzedzającego powstanie ludowe w roku 1037-39. Obiekt ten — typowy przykład mauzoleum wzniesionego dla władcy — wiąże się bądź z osobą Mieszka I, bądź Bolesława Chrobrego.

Całość tego wielkiego zespołu budowlanego stawia kulturę wczesno-feudalnego państwa polskiego w nowym świetle. Rozmach budownictwa murywanego i monumentalna jego forma dają miarę możliwości kulturalnych i organizacyjnych ówczesnego społeczeństwa polskiego. Odkrycie dokonane w katedrze poznańskiej stanowi jeden z najdonioślejszych momentów w dotychczasowych badaniach archeologicznych nad początkami państwa polskiego.

FESTIWAL STUDENCKICH ZESPÓŁÓW ARTYSTYCZNYCH — PRZEGLĄDEM OSIĄGNIĘĆ KULTURALNYCH MŁODZIEŻY POLSKIEJ

W ramach przygotowań do Złota Młodych Przdodowników — Budowniczych Polski Ludowej odbyły się w maju, kwietniu i początkach maja br. eliminacje festiwalu studenckich amatorskich zespołów artystycznych. O przebiegu i wynikach eliminacji poinformowano przedstawicieli prasy w Szkole Głównej Planowania i Statystyki w Warszawie.

Masywny udział grup studenckich oraz zespołów artystycznych — sformułowany na konferencji — wywarł korzystny wzrost zainteresowania studentów pracą kulturalną. Do licznego udziału w festiwalu zmobilizował młodzież akademicka Apol Zarządu Głównego ZMP w sprawie Złota Młodych Przdodowników, który będzie przedtem osiągnięciem młodzieży w pracy produkcyjnej, nauce, pracy kulturalnej i w sporcie. W niekolejnych uczelnianych, jak: Akademia Medyczna w Białymostku, Wyższa Szkoła Rolnicza w Olsztynie i Państwowa Wyższa Szkoła Pedagogiczna w Warszawie w eliminacjach udział brały wszystkie grupy studenckie. W czasie trwania eliminacji powstało wiele nowych zespołów artystycznych, jak np. wrocławski Poznański oraz w Szkole Głównej Planowania i Statystyki w Warszawie.

WYSTAWA POSWĘCONA ŻYCIU I TWÓRCZOŚCI GOGOLA

W 100 rocznicę śmierci Mikołaja Gogola, staraniem Stoł. Komitetu Obchodów Pokoju otwarta została w Międzynarodowym Klubie Książki i Prasy wystawa poświęcona życiu i twórczości wielkiego pisarza.

Obok reprodukcji portretów M. Gogola, rysunków i zdjęć miejscowości, w których przebywał znakomity pisarz, zebrane na wystawie liczne ilustracje do jego dzieł. Znajdujemy tu m. in. ilustracje wykonane przez artystów rosyjskich z I. Riepinem na czele oraz przez współczesnych artystów radzieckich, jak Kukryniksy, A. Waniesian, D. Kardowski, M. Deręsus i in.

Cykl zdjęć ukazuje sceny ze sztuk Gogola „Rewizor”, „Ożenek” w teatrach rosyjskich oraz osnute na te utworów Gogola opery m. in. „Noc majowa” Rimskiego-Korsakowa i in. w wykonaniu amatorskich zespołów radzieckich. Oddzielnie zebrano zdjęcia z przedstawiień sztuk Gogola na scenach polskich.

Umieszczone na planszach wypowiedzi wielkich pisarzy i myślicieli rosyjskich o Gogolu jak m. in. M. Czernyszewskiego, M. Niekrasowa, T. Dostojewskiego, A. Ostrowskiego i in. świadczą o tym, jak wysoko cenili oni twórczość wielkiego pisarza.

Oddzielnie plansze obrazują wielki kul, jakim otoczony jest Mikołaj Gogol w Związku Radzieckim. O ogromnej poczytności jego dzieł świadczy m. in. zestaw okładek radzieckich wydawnictw jego utworów zarówno w języku rosyjskim, jak i w językach innych narodów ZSRR.

TOURNEE ARTYSTÓW RADZIECKICH

Przybyła do Polski na zaproszenie Komitetu Współpracy Kulturalnej z Zagranicą grupa wybitnych artystów radzieckich. Po pierwszych swych występach w Stoicy udaje się na tournée artystyczne po kraju.

Tournee, która rozpoczyna artykuł dn. 26. bm. od Szczecina, obejmie w dalszej kolejności: Bydgoszcz, Toruń, Łódź, Lublin, Rzeszów, Kraków i Katowice.

W czasie trwania tournée poszczególne zespoły radzieckie wędrują w skład grupy koncertować będą w Warszawie.

KONCERT BEETHOVENOWSKI W CENTRALNYM KLUBIE TPRP

W Centralnym Klubie TPRP odbył się koncert zorganizowany dla uczczenia 125 rocznicy śmierci Beethovena. Szczelnie wypełniona sala klubowa publiczność górczo oklaskiwała wykonawców, którymi byli studenci Wyższej Państwowej Szkoły Muzycznej i słuchacze Państwowej Średniej Szkoły Muzycznej Nr 1 w Warszawie. Słowo wstępne na temat życia i twórczości wielkiego kompozytora wygłosił prof. Karol Stromenger.

WYJAZD E. UMIŃSKIEGO DO CZECHOSŁOWACJI

W związku z 100-ną rocznicą urodzin skrzypka czeskiego prof. Otokara Szweczyka, wyjechała do Pragi w dniu 3 maja br., w ramach wymiany kulturalnej polsko - czeskosłowackiej, znana skrzypkaczka Eugenia Umńska, uczennica prof. Szweczyka.

Podczas swego dwutygodniowego pobytu w Czechosłowacji artystka da koncert w Pradze, Brnie i Bratysławie.

WIECZÓR AUTORSKI PISARZA NIEMIECKIEGO E. CLAUDIUSA

W Klubie Międzynarodowej Prasy i Książki odbył się w dniu 28 bm. wieczór autorski bawiarce w stoicy znanego analfabetyzmu pisarza niemieckiego Eduarda Claudiusa.

Wieczór zgrupował liczną publiczność. Obecni byli również przedstawiciele Mijskiej Dyplomatycznej NRD w Polsce z ambasadorem Anne Kundermann na czele.

Słytwie twórcza pisarza, jednego z nawiętych przedstawicieli niemieckiej literatury proletariackiej oraz jego bojowa droga życiowa prowadząca od kłębki do pióra, nakreślił red. M. Rankeł.

Następnie E. Claudius odczytał fragmenty swych książek „Grüne Oliven und nackte Berge”, oraz pierwszą powieść o ludzkiej NRD — „Mein Leben an unserer Seite”, odznaczoną w r. 1951 nagrodą państwową.

Na zakończenie wieczoru pisarz odpowiadał na liczne pytania z zabawy dotyczące m. in. sytuacji literatury w NRD i Niemczech Zachodnich.

ZAKOŃCZENIE I ETAPU WSPÓŁZAWODNICTWA MIĘDZY KRAKOWSKIM ZAKŁADAMI PRACY O UPOWSZECHNIENIE POSTĘPOWEJ SZTUKI TEATRALNEJ I FILMOWEJ

Zorganizowane przez krakowską ORZZ międzyzakładowe współzawodnictwo o upowszechnienie postępowej sztuki teatralnej i filmowej objęło 35 zakładów pracy z Krakowa i powiatów.

Obecnie zakończył się już I etap współzawodnictwa, w którym najlepsze rezultaty uzyskały: Krakowski Zarząd Robot Wodno-Inżynieryjnych, ESS w Chizanowie i Krakowskie Zakłady Farmaceutyczne. Ogółem w I etapie osiągnięto sztuk teatralnych i filmów objęło przeszło 40 tys. robotników. Wyłonione za najlepsze wyniki, uzyskane we współzawodnictwie, zakłady pracy, nagrodzone zostały pięknymi bibliotekami.

W II etapie współzawodnictwa, do którego przystąpiło dalszych 25 zakładów pracy z całego województwa, poza zbiorowymi zwycięzcami do teatrowej i kinowej organizacji należą artyści teatralnych z przedstawicielami zakładowych komisji upowszechnienia postępowej sztuki oraz spotkania artystów z robotnikami.

Sceny z „Rewizora” Gogola w wykonaniu artystów Teatru im. St. Żeromskiego w czasie imprezy „Słowa Ludu”





M
A
J
A

SOBOTA
NIEDZIELA

PROGNOZA POGODY

W dzielnicach wschodnich dość pogodnie. Na pozostałym obszarze chmurno z przelotnymi wzniesieniami zachmurzenia i możliwością opadów pochodzenia burzowego. Temperatura dniami od 17 do 23 stopni, nocą od 4 do 10 stopni. Wiatry początkowo dość silne południowo - wschodnie i południowe, przechodzące w ciągu dnia w południowo - zachodnie i stopniowo słabnące.

TEATR

TEATR IM. STEFANA ŻEROMSKIEGO - sztuka Howarda Fasta - „Trzydzieści srebrników”.

KINO

„MOSKWA” - film produkcji francuskiej pt. „Antonina i Antoni”. Początek seansów o godzinie 16, 18, 20.
„WARSZAWA” - film kolorowy produkcji radzieckiej pt. „Wielki koncert”. Początek seansów o godz. 16.30, 18.30, 20.30.

APTEKI

Apteka Społeczna Nr 6 (Plac Obrońców Stalingradu).

WYSTAWY

Muzeum Świętokrzyskie: Wystawa Majniściyczna i Wystawa Książki i Prasy.

TELEFONY

13-12 - Miłocja Obywatelska
9-8 - Pogotowie Ratunkowe
11-11 - Straż Pożarna



INFORMACJE

5:05 Wiadomości poranne 6:00 Stan pogody i wiadomości poranne 7:00 Dziennik poranny 7:20 Reportaż z Wyciągu Pokoju 7:55 Wiadomości poranne 12:04 Dziennik południowy i przegląd prasy stołecznej 16:00 Dziennik popołudniowy 20:00 Dziennik wieczorny 20:25 Wiadomości sportowe 20:50 Odpowiedzi „Fali 49”. 23:00 Ostatnie wiadomości.

NAUKA

6:10 Wszelchnia Radiowa 8:55 i 9:20 Audycje szkolne.

AUDYCJE SŁOWNE

5:10 Audycja dla wsi: Reportaż z kolasijskiej Wyciągu Pokoju Warszawa - Berlin - Praga 10:55 „Kształt miłości” - fragment powieści Jerzego Brzostkiewicza 11:45 Głos mają kobiety 12:30 Audycja dla wsi 17:00 Najciekawsze audycje przyszłego tygodnia 17:15 Reportaż literacki 18:20 „Bolesław Bierut - życie i działalność 18:55 „Wiersze olimpijskie” Aleksandra Rymkiewicza 19:45 „Stuchaczka pilsza” - audycja Biura Studiów 19:50 Audycja dla wsi 21:00 „Pamiętnik z celulozy” - odcinek powieści Igora Nowyły.

MUZYKA

5:20 Koncert 6:30 Pieśń polskie, radzieckie i czeskie - płyty 7:35 Muzyka rozrywkowa 8:00 Walce w wyk. orkiestr symfonicznych 8:20 Muzyka 9:40 Węgierskie utwory popularne - rozrywkowe 9:53 Karcarznow „Wolne Chiny” 10:15 Suity orkiestrowe 11:15 Muzyka i aktualności 12:15 Orkiestra dęta 12:45 „Na swojską nutę” - zespół harmonistów 15:30 Dla świetlic dziecięcych „Echo muzyczne” 16:20 Koncert 17:30 Koncert solistów 18:00 Z mikrofonem po Kraju 18:35 „Z naszych pieśni” 19:15 „Na muzycznej falli” 23:30 Tydzień muzyki czeskiej w Polskim Radiu” 20:45 Koncert krakowskiej orkiestry P.R. 21:45 Gra orkiestra taneczna P.R. pod dyr. J. Cajmera

OD DNIA 16 MAJA 1952 R. ZAMÓWIENIA I WPLATY NA PRENUMERATĘ ZLECENIA PISM PRZYJMOWAC BĘDĄ TYLKO URZĘDY POCZTOWE ORAZ LISTONOSZE WIEJSZY I MIEJSZY. W ZWIĄZKU Z TYM BEZPOŚREDNICH ZAMÓWIEN I WPLAT NA PRENUMERATĘ DO PPK „RUCH” KIEROWAC NIE NALEŻY.

NIE DOTYCZY TO KOLPORTERÓW PRENUMERATY ZAKŁADOWEJ.

TRZYMIESIĘCZNE nowoczesne korespondencyjne kursy kielcegości, Łódź - skrytka 103.

RADIO ZDOBYWA KIELECKĄ WIEŚ

Duże znaczenie w podnoszeniu poziomu kulturalnego i postępu na wsi ma radio. Nieznane dawniej za czasów rządów sanacyjnych wśród szerokich rzesz chłopskich, a zwłaszcza wśród chłopów biednych - dziś zostało prawo obywatelstwa pod wiejską strzechą. Coraz częściej w chacie mało i średniorolnego chłopca usłyszeć można dźwięki skocznej melodii oberka, krakowiaka, czy kujawiaka, wiadomości ze świata, wykłady i odczyty, płynące z radiowego głośnika. Chłopi, którym już obca jest troska o to, „co przyniesie jutro”, zaczynają coraz więcej interesować się sprawami społecznymi i politycznymi. Ciekawi ich to, co dzieje się w świecie i we własnym kraju. Pragną brać udział we wszystkich jego przemianach. Toteż dziennik radiowy cieszy się popularnością wśród słuchaczy chłopskich.

I nie tylko starsze społeczeństwo znajduje dla siebie w głośniku radiowym duchową pożywkę. Również młodzież w radiu ma swego nauczyciela. Liczne pogadanki dla dzieci i młodzieży szkolnej uczą je poza szkołą. Uczą w domu. Pomagają w opanowaniu zadanych w szkole lekcji. - Słowem głośnik radiowy to żywy agitator, który szybko informuje słuchaczy o przebiegu życia społecznego.

Z każdym miesiącem widać wzrasta liczba abonentów radiowych. W 1951 roku Społeczna Komisja Radiofonizacji Kraju wspólnie z Przedsiębiorstwem Radiofonizacji Kraju zainstalowała na terenie woj. kieleckiego około 9 tys. głośników radiowych.

Co prawda w porównaniu z ilością domostw na terenie województwa jeszcze nie zradiofonizowanych - cyfra ta jest niewielka. Ale jeżeli

zważywszy, że 9 tys. rodzin, które dawniej nie znały odbiornika i pozbawione były możliwości korzystania z niego - dziś słucha radia, jest to dużo. Nawet bardzo dużo.

Lecz na tym Zarząd Okręgowy Radiofonizacji Kraju nie poprzestał. Najwyraźniej o tym mówi ilość głośników zainstalowanych już w pierwszym kwartale bieżącego roku.

2,307 głośników radiowych. A więc 1,255 nowych rodzin chłopskich i 954 rodzin w mieście słucha radia. I nie tylko oni słuchają. 98 głośników radiowych zostało w ub. kwartale zainstalowanych w szkołach i w 28 spółdzielniach produkcyjnych - w Gierczycach i Nizinie. Ponadto zradiofonizowano 10 innych obiektów. W najbliższej zaś przyszłości zostanie zradiofonizowana spółdzielnia produkcyjna w Dziekanowicach.

A dalej - 1.700 głośników, jakie Zarząd Okręgowy RK planuje zainstalować w II kwartale br., mówią same za siebie. Dziś nie ma już zafananych wsi. Bo słowo pisane i mówione trafiło pod wiejską strzechę.

Hasło „w każdym domu głośnik radiowy” stało się jakby założeniem pracowników Radiofonizacji Kraju. W myśl tego zadaniem Zarządu Okręgowego jest wykorzystać do maksimum istniejące już linie radiofoniczne podłączając nowych abonentów oraz zradiofonizować całkowicie wszystkie wsie, przez które przebiegają linie.

Nie będzie to trudne, jeżeli weźmiemy pod uwagę, że Okręgowy Zarząd Radiofonizacji Kraju w Kielcach dyspo-

nuje wszelkimi możliwościami technicznymi. A więc nie brak mu jest materiału, jak i chętnych do pracy kadr. I niewątpliwie przy pomocy organizacji społecznych i władz terenowych, przy ścisłej z nimi współpracy Zarząd Okręgowy Radiofonizacji Kraju plany swe w upowszechnieniu radia nie tylko w mieście, ale i na wsi będzie zwycięsko realizował. Nie będzie domu, w którym nie płynęłyby z głośnika dźwięczne melodie ludowej muzyki i słowa prawdy o tym, jak polski robotnik w sojuszu z chłopem pracującym realizują plan 6-letni.

Lwk.

Narada wojewódzka redaktorów gazetek ściennych

10 bm., o godz. 10 rano, w świetlicy Centrali Spożywczej przy ulicy Daszyńskiego 6, odbędzie się narada wojewódzka przewodniczących komitetów redakcyjnych gazetek ściennych i kierowników świetlic z pionu CRS „Samopomoc Chłopska”.

Naradę organizuje Zarząd Okręgu Związku Zawodowego Pracowników Handlu i CRS. Na naradzie omawiane będą sprawy związane z upowszechnieniem propagandy pogładowej na odcinku wiejskim.

Według własnego »widzi mi się«

Ob. Helena Stępień jest kierownikiem sklepu GS Nr 1 w Samsonowie pow. Kielce. Wcześniej była ona sklepową

w gospodzie Nr 2, a jeszcze wcześniej właścicielką własnego sklepu.

„Los chciał”, że została kierownikiem spółdzielni. I gdyby nie pewne „ale” bytaby niewątpliwie dobrym kierownikiem, bo „ma doświadczenia”, jak twierdzi zarząd GS-u. Tym „ale” jest to, że odezwała się w niej żyłka t. zw. własnej, prywatnej inicjatyw. Po prostu zaczęło się jej wydawać, iż kierownik sklepu (tzn. ona) może postępować w/w własnej woli, czy dobrej woli (dobrej dla niewielu), sprzedawać „po uważeniu” cukier, sklep zamykać kilka godzin wcześniej i t.d. i t.d. I dziś tak właśnie postępuje. Ob. Straciła biedna wdowa nawet dla dziecka nie może kupić cukru. Sklepowa tak chce i tak jest.

Ale czy tak być powinno? 1284 69

Kiedy w parku kieleckim stanie pomnik St. Żeromskiego?

Mieszkańcy Kielc czekają z niecierpliwością aby wreszcie ujrzeć pomnik St. Żeromskiego, który ma stanąć w parku przed muszlą (o czym głosi już od dłuższego czasu tablica na stercie leżących tam kamieni).

Może komitet zajmujący się budową tego pomnika zaspokoi ciekawość zainteresowanych i wyjaśni dlaczego do tej pory prace nad pomnikiem jeszcze nie zaczęły. 1451-91 J. Kosiński

J. K.

KULTURA FIZYCZNA I SPORT

Vanhoven (Belgia) zwycięża w ósmym etapie Wyciągu Pokoju

CHEMNITZ. W Lipsku na Pl. Karola Marksa ponad 200 tys. mieszkańców zęgnalo kolarzy,

Niedziela na boiskach piłkarskich

Ze spotkań w grupie I najciekawiej zapowiada się mecz Gwardia - Stal. Prowadząca w tabeli grupy II Unia grać będzie ze Stalą Ostrowiec, która także ma ambicje na mistrzostwo.

W grupie III niedzielne spotkania wyjaśniają sytuację. Tak bowiem się złożyło, że grają ze sobą czolowe drużyny. W Suchedniowie LZS z przodownikiem tabeli Ogniwem z Radomia, a w Jedlni niespodziewanie dobrze spisujący się LZS z Lotnikiem.

W grupie IV wszystkie mecze winny zakończyć się wygraną gospodarzy z wyjątkiem może meczu w Opczynie. Należy podać pełny terminarz (w nawiasach godziny rozpoczęcia zawodów i nazwiska sędziów):

Dnia 10 bm. - grupa I: Gwardia Kielce - Stal Kielce (17, Kilian); grupa III: Kolejarz Radom - Spółnia Radom (17, Janiec); Dnia 11 bm. - grupa I: LZS Chmielnik - Spółnia Jędrzejów (17, Jędrzejczyk); Ogniwu Kielce - GWKS Kielce (17, Dudek); Budowlani Włóknówka - Spółnia Kazimierza W. (17, Skrobot); grupa II: Unia Pionki - Stal Ostrowiec (17, Skrobot Z.); Stal Starachowice - Gwardia Ostrowiec (17, Król); Spółnia Sandomierz - Kolejarz Skarżysko (17, Fomin); Unia Cmielów - Ogniwu Skarżysko (17, Bronis); grupa III: LZS Suchedniów - Ogniwu Radom (17, Nowak T.); Włóknierz Radom - Budowlani Radom (14, Zólciański); RZG Radom - Stal Radom (11, Buczek); LZS Jedlnia - Lotnik Radom (17, Małek); grupa IV: Ogniwu Przedbórz - Stal Bliżyn (17, Andrzejewski); Budowlani Opczno - Stal Końskie (17, Szczepaniak); Spółnia Włoszczowa - LZS Radoszyce (Drozdowicz); Stal Skarżysko - Unia Opczno (17, Rutka).

(mlk)

startujących do VIII etapu Wyciągu Pokoju (Lipsk - Chemnitz).

Do zgromadzonych na placu tłumów, nad którymi wznosił się las sztandarów i transparentów z hasłami wyzywającymi do wzmożenia walki przeciwko podległemu wojennym i ich stugosom, do walki o pokojowe i zjednoczone Niemcy - przemówił przewodniczący Lipskiego Komitetu Frontu Narodowego Niemiec Demokratycznych Paul Froehlich. Gdy mówca stwierdza, że manifestacje w NRD na cześć uczestników Wyciągu są jeszcze jednym dowodem, że na nie nie dadzą się jątrzenia ciemnych sił przeciw granicy na Odrze i Nysie, gdyż granica ta nie dzieli lecz łączy narody - zrywa się burzliwa owacja na cześć przyjaźni niemiecko-polskiej, i na cześć przyjaźni wszystkich narodów walczących o pokój. Prze-

jazd kolarzy ulicami na miejsce otrego startu jest jedną ogromną owacją wielotysięcznych tłumów. Nie kończą się okrzyki „Niech żyje Pokój”, „Nech żyją kolarze - uczestnicy Wyciągu Pokoju”.

Kolarze mijają Merseburg, Weissenfels, zbliżają się do Altenburga, wszędzie entuzjastycznie witani przez zgromadzoną wzdłuż trasy publiczność.

Na ulicach Chemnitz ostro finiszujących kolarzy wita potężny wybuch entuzjazmu nieprzeliczonych tłumów.

Na stadionie im. Ernesta Thacimanna, wspaniale udekorowany portretami Józefa Stalina, prezydentów: Wilhelma Piecka, Bolesława Bieruta i Klementa Gottwalda wpada pierwszy, ostro finiszując Vanhoven (Belgia). Zbliża się do niego Svoboda (CSR), Vanhoven odpiera atak i zwycięża o jedną sekundę przed Cze-

chosłowakiem w czasie 5:54:12. Tuż za nimi wpadają na metę Grenfield, Steel, Jovett (wszyscy Anglia) i Trefflich (NRD).

Wyniki VIII etapu Lipsk - Chemnitz (długości 210 km) Klasyfikacja indywidualna VIII etapu: 1) Vanhoven (Belgia) 5:53:12, 2) Svoboda (CSR) 5:54:13, 3) Greenfield (Anglia) 5:54:15, 4) Steel (Anglia) 5:54:16, 5) Jovett (Anglia) 5:54:18, 13) Wrzesiński (Polska) 6:06:09, 14) Królać (Polska) 6:06:09.

Klasyfikacja drużynowa VIII etapu: 1) Anglia 17:42:49, 2) Belgia 17:57:23, Polska zajęła 5 miejsce - 18:22:33.

Klasyfikacja indywidualna po ośmiu etapach: 1) Steel (Anglia) 38:26:07, 2) Verschuren (Belgia) 38:27:49, 3) Vesely (CSR) 38:29:52, 4) Stablewski (Polska Francuska) 38:29:55. Polacy zajmują następujące miejsca: 14) Wójcik 38:58:11, 19) Klubiński, 20) Ha dasik, 21) Królać, 33) Wrzesiński, 52) Jarząbek.

Wyniki drużynowe po ośmiu etapach: 1) Anglia 115:18:43, 2) CSR 116:04:17, 3) NRD 116:10:44, 4) Belgia 116:21:32, 5) Holandia 116:28:34, 6) Polska 116:39:50.



Czystość to zdrowie

Ostatnio dużo się pisze na temat doprowadzenia do czystości naszych miast. A jednak obserwując niektóre ulice Kielc trzeba stwierdzić, że jeszcze wielu administratorów, dozorców i właścicieli domów nie odcina tego zagadnienia. Np. wszystkie podwórka przy ul. Dzierżyńskiego powinny być pierwszym polem działania Kieleckiej Komisji Sanitarnej, która winna przypomnieć administratorom i gospodarzom tej ulicy, że przepięknie nie doły kloaczne itp. ośrodki zgnilizny, mogą stać się przyczyną różnych chorób. Dlatego też winny być uprzątnięte wraz z nadchodzącą wiosną. Również chodniki i ulice należy doprowadzić do należytego porządku. 1359-96 Z. Kołodziej

Ważne dla kandydatów do zawodu aktorskiego

Teatr im. St. Żeromskiego zawiadamia, że od dnia 26 kwietnia czynna jest w Kielcach (Sienkiewicza 32 w budynku teatru) i w Radomiu (Plac Jagielloński) poradnia, w której udziela się szczegółowych informacji o warunkach studiów w wyższych szkołach aktorskich. Poradnia udziela informacji codziennie (oprócz niedziel i poniedziałków) w godz. 14 - 15.

Słowo Ludu
- organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Kielcach. Redaguje Komitet. Wydawca: RSW „Prasa”, druk: drukarnia RSW „Prasa”, Kielce, ul. Sienna 2. Tel. 11-69. ADRES REDAKCJI: Kielce, ul. Sienkiewicza 53. Telefon Redakcji: Redaktor naczelny 11-90. Sekretariat Redakcji, Dział partyjny, gospodarczy, miejski 11-65. Dział korespondentów 11-65. Redaktor techniczny 11-69. Redakcja nocna 11-67. Oddział w Radomiu 27-36. Godziny przyjęć: redaktora naczelnego i sekretarza redakcji codziennie w godzinach 14-15. ADMINISTRACJA: Kielce, ul. Sienna 2 - telefon 10-85. BIURO REKLAM I OGŁOSZEN: Kielce, ul. Sienkiewicza 20 - telefon 10-31. Ceny ogłoszeń: ogłoszenia drobne 1,50 zł za słowo. Cena prenumeraty zbiorowej wynosi 2,25 zł - indywidualnej 4,50 zł. Zamówienia i wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe oraz listonosze.